

Przedwornik

Codziennie ilustrowane pismo narodowe i katolickie

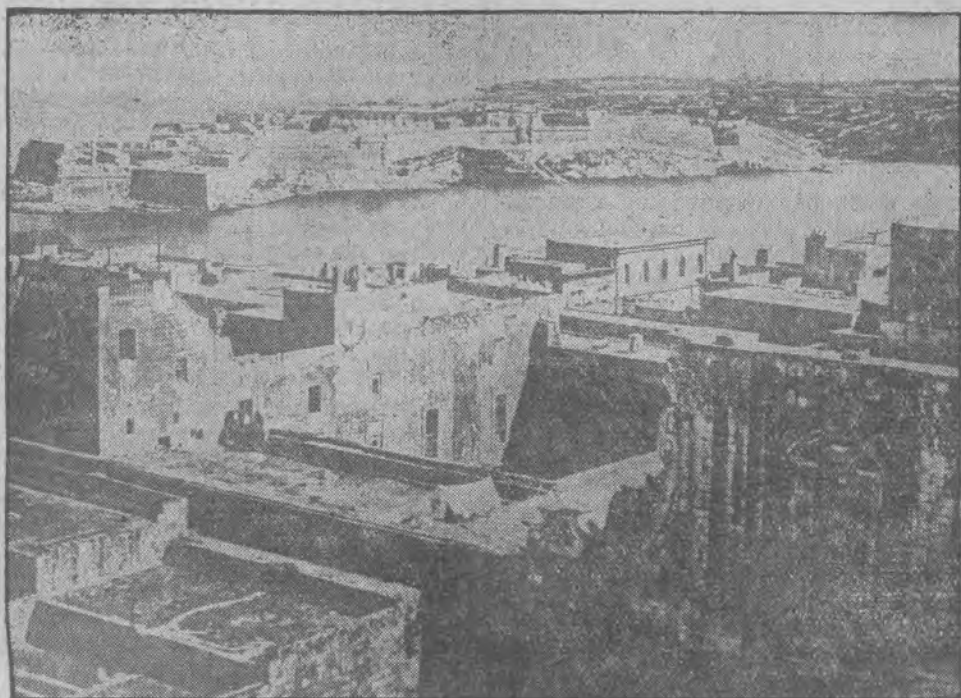
Tr. 198

Ł

Rok 65

Piątek, dnia 30 sierpnia 1935

Lada dzień spokój świata zakłóci gra armat



Zaloga brytyjska na wyspie Malta zostanie w związku z grożącą wojną włosko - abisyńska, poważnie wzmocniona. Fotografia przedstawia fort Bicasoli na Malcie.



Mussolini przybył onegdaj do Bolzano w północnych Włoszech, aby wziąć udział w wielkich manewrach armji włoskiej. Na zdjęciu „il duce” w towarzystwie gen. sekretarza partji faszystowskiej Staracego.

300 tys. pątników u stóp Królowej Korony Polskiej

Imponująca uroczystość podczas święta Matki Boskiej Częstochowskiej

Częstochowa, 28. 8. Na tegoroczne święto Matki Boskiej Częstochowskiej już od soboty ciągnęły nieprzerwanym szeregiem liczne pielgrzymki. Od wczesnego rana rozlegały się zewsząd pieśni religijne, śpiewane przez wiernych, zdążających w jednym celu, ku Jasnej Górze.

Ogółem zliczono przyływ ludności na 300 tysięcy osób. Podwórza domów i place zastawione setkami wozów wieśniaczych nadają całej dzielnicy podjaskogórskiej charakter wielkiego obozowiska. Lwia część przybyłych pątników nie mogąc znaleźć pomieszczenia, nocowała pod gołym niebem.

Same uroczystości obchodu święta M. B. Częstochowskiej wypadły przy sprzyjającej pięknej pogodzie niezwykle imponująco. Obchód święta M. B. Jasnogórskiej rozpoczął się w niedzielę o godz. 5 rano. Pierwsze msze św. zostały odprawione uroczysto z godzinkami i kazaniami. W godzinach

przedpołudniowych zostały odprawione dwie uroczyste msze przed szczytem i na Wielkim Kościele. Podniosłe kazanie wygłosili O. Bogumił i O. Bonaventura. Podczas nabożeństw tłumy wiernych śpiewały zbiorowo pieśni ku czci Marji. Po południu odbyła się z udziałem licznych duchowieństwa i tłumów wiernych Droga Krzyżowa po Wałach.

W Bazylice zostały odprawione uroczyste nieszpory, w kaplicy Matki Boskiej różaniec, w czasie którego kazanie wygłosił ks. Brunon Kubica. Wieczorem po skończonych modłach wewnątrz klasztoru rzesze pątnicze zajęły plac przedszczytowy, gdzie zostało odprawione nabożeństwo różańcowe, oraz odśpiewana litanja do Matki Boskiej. O godz. 8-mej wiecz. odbyła się imponująca procesja marjańska z Bazyliki po Wałach. W procesji wzięło udział kilkuset księży. Po procesji odbyło się nabożeństwo ma-

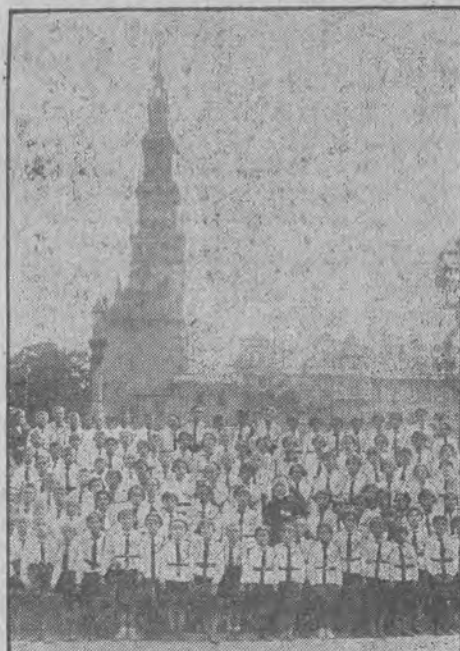
rjańskie. Kazanie wygłosił ks. prałat Dominik Ścisłała.

Podobnie, jak w niedzielę po południu odbyła się Droga Krzyżowa po Wałach, oraz uroczyste nieszpory w Bazylice i różaniec przed szczytem. Wieczorem odbyła się druga procesja marjańska ze światłem po Wałach poczem zostało odprawione nabożeństwo z wystawieniem Naśw. Sakramentu.

Zakończenie trzydniowych wielkich uroczystości na Jasnej Górze nastąpiło we wtorek 27 b. m. O godz. 5 rano została odprawiona przy odsłonięciu cudownego obrazu cicha msza św. z kazaniem O. Generała Piusa Przeździeckiego. Przed południem uroczysta suma, celebrowana przez O. Wiktora, z kazaniem przeora klasztoru O. Motylewskiego, zakończyła doroczny wielki odpust na dzień M. B. Jasnogórskiej.

Po sumie większość przybyłych

pielgrzymów, orzeźwionych duchem wielkiej miłości dla Marji, udało się w drogę powrotną do domu.



Pielgrzymka dzieci odolanowskich ze swym założycielem ks. Julianem Walterem złożyła wota Matce Boskiej Częstochowskiej. Na zdjęciu widzimy dzieci na tle Jasnej Góry.

Groźba rzucona nie na wiatr...

Na marginesie zatargu Włoch z Abisynją

Poznań, 28 sierpnia. Obrady Ligi Narodów rozpoczną się w środę, 4 września. W 5 dni później, 9 września, zbiera się zgromadzenie członków Ligi Narodów. Jednej i drugiej sesji przyświecają mało pomyślne horoskopy.

Nad jeziorem Lemańskim będą kontynuowane zabiegi, by zażegnać jeszcze niebezpieczeństwo wojny włosko-abi-

syńskiej i naprawić niepowodzenia konferencji Trzech w Paryżu. Spór włosko-abisyński będzie więc punktem centralnym jesiennej sesji Rady Ligi. Optymiści żywią jeszcze nadzieję, że dzięki praktykom genewskich mężów stanu uda się może zatarg afrykański załagodzić i w ten sposób uratować powagę Ligi Narodów.

W zestawieniu z doświadczeniami

lat ostatnich optymizm ten jednak nie wydaje się bardzo uzasadniony. Sporo bowiem jest dowodów niezaradności i słabości międzynarodowego aeropagu: nie zdołano się przeciwstawić wtargnięciu Japonji do Chin, aneksji Mandżukko i postępującej stale penetracji japońskiej w głąb Azji. Zawiodła powaga Ligi na gruncie południowo-amerykańskim, gdzie Paragwaj i Boliwja sta-

wały przez kilka lat uporczywie walczyć o Grand Chaco. Niemoc Genewy w Europie uwydatnia się najjaskrawiej w chwili łamania postanowień traktatu wersalskiego przez Niemcy i ujawnienia przez nie zbrojeń na wielką skalę.

W praktyce nie udało się w Genewie zapobiec żadnemu poważniejszemu konfliktowi międzynarodowemu. Dlaczego?

Mussolini zapowiada blokadę wybrzeży Afryki

Kto pierwszy wypowie wojnę? — Znakomity wynalazca Marconi zgłosił się na ochotnika do armji — Przed posiedzeniem Ligi Narodów

London. (Tel. wł.) Wielkie wrażenie wywołała w angielskich kołach politycznych wiadomość o rzekomym zamiarze Mussoliniego zastosowania już w najbliższych dniach ścisłej blokady wybrzeży północno-wschodniej Afryki. Koła, zbliżone do rządu, są zdania, że na taki krok Włoch odpowiedziałaby Anglia energiczną kontratakacją.

London. (Tel. wł.) Korespondent jednego z pism angielskich donosi z Addis-Abeba, iż cesarz zdecydowany jest przeciwstawić się manewrom włoskim, polegającym na przedstawienu pierwszych ewentualnych operacji przeciwko Abisynji. „Jeśli Włosi — pisze korespondent — zamierzaliby

wtrągnąć na terytorjum abisyńskie małymi oddziałami, Abisyńczycy prosto odrzuciliby ich poza swoje granice. Jeśliby jednak Włochy zdecydowały się na ogólny atak, to cesarz zerwałby niezwłocznie stosunki dyplomatyczne i wypowiedziałby wojnę”.

Inne pismo angielskie donosi, że rząd włoski ogłosi deklarację, wyrażającą całkowitą gotowość poszanowania wszystkich spraw imperjum brytyjskiego i zaprzeczającą pogłoskom, jakoby Włochy nosiły się z zamiarami mogącymi szkodzić interesom Wielkiej Brytanji.

London. (PAT). Reuter donosi, że według urzędowych oświadczeń włoskich, pogłoski o tem, jakoby 12.000

uzbrojonych somalisów włoskich oddało się do dyspozycji cesarza Abisynji są bezpodstawne.

Rzym (PAT). Znakomity wynalazca senator Marconi zgłosił się na ochotnika do armji, aby, jak oświadcza, oddać swą wiedzę na usługi sprawy włoskiej.

Przed udaniem się do Afryki Marconi jedzie jeszcze do Brazylii na międzynarodowy kongres naukowy.

Paryż (PAT). Havas donosi z Londynu:

Minister Eden opuści Londyn w najbliższy poniedziałek i uda się do Genewy. Nie wiadomo dotychczas, czy zatrzyma się on po drodze w Paryżu.

Paryż (PAT). Agencja Havasa donosi:

Na posiedzeniu rady ministrów premier i minister spraw zagr. Laval przedstawił sytuację polityki zagranicznej, w szczególności zaś przebieg obrad konferencji trzech mocarstw w Paryżu.

Rada ministrów zatwierdziła na wniosek Laval'a skład delegacji francuskiej na sesję Ligi Narodów: Laval, Herriot, Paul-Boncour — jako delegaci, a Georges Bonnet i przewodniczący komisji do spraw zagranicznych obu izb sen. Beranger i deput. Bastid — zastępcy delegatów.

Wiadomości

Obywatel rumuński Janco Chirzes został dziś wydany z granic Rzeszy niemieckiej. Prasa zwraca uwagę, że to wydalenie dziennikarza rumuńskiego jest odpowiedzią na wydalenie z Rumunii korespondenta gazety „Voelkischer Beobachter”, któremu nie pozwolono zabrać nawet walizek.

Trybunał ludowy w Berlinie skazał dziś 28-letniego obywatela czechosłowackiego Trbista Wabra na 15 lat ciężkiego więzienia za działalność komunistyczną wśród młodzieży niemieckiej.

Prezydent republiki francuskiej p. Lebrun powrócił wczoraj wieczorem do Paryża z Brukseli.

Księżę Walji zwiedził okręty wojenne francuskie, brytyjskie i włoskie, znajdujące się na redzie w Nicei z okazji tygodnia zawodów żeglarskich.

Rząd japoński zamierza wszcząć rokowania dyplomatyczne z Wielką Brytanią, Holandją i innymi państwami, celem uzyskania przywilejów emigracyjnych na niektóre wyspy Pacyfiku.

Urzędowy dziennik belgijski ogłasza kontyngenty, jakie będą wprowadzone w stosunku do górników obcych, zatrudnionych w kopalniach belgijskich. Zwolnienia cudzoziemców ponad kontyngent mają być przeprowadzone w ciągu trzech miesięcy od daty ogłoszenia w dzienniku urzędowym.

4 policjantów ciężko raniono

Tłumienie rozruchów włościańskich na Litwie

Berlin. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Kowna:

Litewska Agencja Telegraficzna komunikuje, że przy likwidacji rozruchów włościańskich w Litwie południowej 4 policjanci zostali ciężko ranni, a 3 demonstranci zmarli z odniesionych ran.

Poza tem jest wiele osób lekko rannych.

Paryż (PAT). O zaburzeniach włościańskich na Litwie Havas donosi z Kowna, iż według komunikatu Litewskiej Agencji Telegraficznej zabu-

żenia wybuchły w powiecie marjam-polskim pod wpływem propagandy agitatorów zagranicznych.

Włościanie odmówili dostaw środków żywności do miast, zażądali podniesienia ceny zboża i redukcji zaległości podatkowych.

Wczoraj, w miastach Prany, Butrymance i Wejwery grupy wywrotowców — głosi komunikat — stawily opór policji. W rezultacie kilka osób zostało zabitych, a wielu osób odniosło rany.

Mowa polska w kościele w Olsztynie

Poraz pierwszy od 30 lat w kościele rozległa się mowa polska z okazji uroczystości pierwszej komunji świętej dzieci polskich

Olsztyn. (PAT). W ubiegłą niedzielę odbyła się w kościele św. Jakóba podniosła uroczystość przystąpienia do Komunii św. dzieci z tutejszej szkoły polskiej.

Po raz pierwszy od 30 lat w koście-

le rozległa się mowa polska. Uroczystego obrzędu dokonał ks. dziekan Hanowski, który następnie wygłosił do dzieci i licznie zebranych parafjan podniosłe kazanie w języku polskim.

Zaniepokojenie wśród urzędników

Delegacja urzędnicza nie może otrzymać posłuchania u rządu

Warszawa. (Tel. wł.) Centralna rada pracownicza zgłosiła w przedmju Rady Ministrów przed trzema tygodniami prośbę o wyznaczenie terminu audjencji u premiera, względnie wiceministra p. Siedleckiego. Delegacja rady pragnie poinformować się u źródła, czy i o ile odpowiadają prawdziwie pogłoski o rzekomo zamierzonej

obniżce plac urzędniczych. Termin audjencji nie został dotychczas wyznaczony. Jako przyczynę braku odpowiedzi podaje się okoliczność, że odpowiednie władze i czynniki urzędowe są obecnie zajęte akcją przedwyborczą. Zwłoka ta budzi w kołach urzędniczych bardzo silne zaniepokojenie. (w)

Z cyklu: listy ze usi



Ilustrował F. Klemiński

Poznań, 28 sierpnia

Do proboszcza naszego przyjechał stary przyjaciel z lat dziecięcych. Kiedyś razem się bawili, razem uczyli i do szkoły chodzili. Dawne to były czasy.

Dziś ksiądz jest zasłużonym proboszczem, przyjaciel zaś jego radcą poselstwa polskiego w obcym państwie. Rozumie się, przy tej sposobności sporo świata zjeździł, zwiedził i zobaczył. Człowiek piramidalnie sympatyczny, miły, tudzież rozmowny. Bardzo ucieszył siebie i przyjaciela księdza, kiedy po długich latach się zobaczyli.

Opowiadać było również sporo, jak sporo świata, który zwiedził nasz przyjaciel. Albowiem ten przyjaciel prócz radości trudnił się z nierównym zamiłowaniem polowaniem. To była jego pasja życiowa.

Jako wysmienity myśliwy, a nie strzelec-tachudro, obszernie omawiał i uzasadniał właściwości przyrodzone

myśliwego.

— Myśliwy — klarował — to człowiek, który nie strzela na chybił trafił. Taki nie wali poto, aby Pan Bóg kule nosił. Taki, zanim strzeli, długo naprzód myśli i dlatego nazywa się



akurat myśliwy.

— A trafi taki? — pytał ksiądz proboszcz.

— Rozumie się, byle był odpowiedni cel, no i odpowiednia odległość. Strzelec natomiast strzela jak jest, bez namysłu. No, na ten przykład, niemało się ubito — westchnął z niejaką ulgą na sercu.

Poczem już z właściwym ludziami z pod świętego Huberta łgarstwem jął opowiadać o swoich niesamowitych wyczynach myśliwskich.

— Idę ja raz, proszę ciebie bardzo, — ciągnął z świętą wiarą we własne słowa — poprzez dżungle w cieniu tak gęstych zarośli, że człowiek kroku nie ruszy naprzód. Idę, a słońce poprostu leje tropikalnym gorącym. Przytem — uważasz — sam jeden. Nikogo wokoło mnie.

Słychać było głuche pomruki lwów, tygrysów, hijen. Pod stopami widać się wielometrowe węże. Nagle zwracam się do towarzysza...

— Przecież mówiłeś, że byłeś sam jeden... — zagadnął proboszcz.

— Prawda, sam jeden w towarzystwie towarzysza. On też był przecież sam... Otóż zwracam się do niego i szeptem zawołałem: Uwaga — słoń!

— Po czem to poznałeś?... — Jakto, stonia pozna każdy dobry myśliwy po klach



— A więc zobaczyłeś jednak tego stonia? — pytał dalej proboszcz.

— Jeszcze nie, ale byłbym go zobaczył, gdyby tym stoniem nie był lew.

— Wiem już — przerwał ksiądz proboszcz — ten lew dopiero się na was rzucił i wyfasował. Tak kończą się wszelkie wyprawy na lwy. Ale że cię

Światu grozi rewolucja komunistyczna

„Osservatore Romano“ o uchwałach Kominternu

Citta del Vaticano. (Tel. wł.) Omawiając przebieg ostatnich narad Kominternu, „Osservatore Romano“ stwierdza, że organizacja ta obradowała nad sposobami wywołania rewolucji komunistycznej w krajach,

z którymi Z. S. R. R. utrzymuje normalne stosunki dyplomatyczne. Pismo stwierdza, że komunizm w dalszym ciągu jest wrogiem wszystkich i prowadzi akcję, skierowaną przeciwko porządkowi międzynarodowemu.

Kapłan na ławie oskarżonych

Ks. Bolesław Filipowski z Szamocina (Wielkopolska) skazany na 7 miesięcy więzienia

Margonin. (Tel. wł.) Przed miejscowym sądem grodzkim odbył się proces przeciwko proboszczowi z Szamocina, ks. Bolesławowi Filipowskiemu, oskarżonemu z art. 156 k. k. Akt oskarżenia zarzucał ks. proboszczowi, że w czasie nauki katechizmu w szkole powszechnej w Szamocinie miał się wyrazić „na co nosisz tę szmatę“, zwracając się do ucznia Józefa Nózki, noszącego na ramieniu opaskę żałobną. Było to wkrótce po zgonie marszałka Piłsudskiego.

Po przeprowadzeniu rozprawy w ostatnim słowie oskarżony podkreślił, że jako kapłan i pedagog uważał za swój obowiązek zwrócić chłopcom uwagę, by podczas omawiania tak poważnego tematu, jakim jest zagadnienie mszy św., skupili się należycie i nie przeszkadzali.

W dniu 24 bm. sąd ogłosił wyrok, skazujący ks. prob. Filipowskiego na 7 miesięcy bezwzględnej więzienia i 40 zł grzywny.

Rewizje i aresztowania

Pabjanice, 28. 8. W nocy na niedzielę policja aresztowała trzech członków Str. Nar. w Pabjanicach, którzy przechodzili ulicą Tuszyńską. Aresztowanych odprowadzono do komisariatu P. P. przy ul. Garncarskiej. Następnego dnia otrzymali wezwania do komisariatu dwaj narodowcy, którzy po zgłoszeniu się również zostali zatrzymani. W poniedziałek o godz. 18 na polecenie starosty łaskiego, policja przewiozła ich do Łasku, gdzie obecnie przebywają. Przyczyny aresztowania i przewiezienia do Łasku narazie są nie znane.

Z Bydgoszczy donosi nasz korespondent:

We wtorek bydgoska policja śledcza przeprowadziła przed południem ponowną rewizję w lokalu sekretariatu Stronnictwa Narodowego w Bydgoszczy przy ulicy dr. Emila Warmińskiego, a także w mieszkaniu kilku członków zarządu powiatowego Str. Nar. Poszukiwano jakichś ulotek przedwyborczych.

Ulotek tego rodzaju nie znaleziono, natomiast zabrano pewną ilość druków i instrukcyj organizacyjnych. W związku z tem przesłuchano prezesa zarządu powiatowego posła Lewandowskiego, wiceprezesa radnego Dymkowskiego i członków zarządu radnego Konarskiego i Majorczyka.

Posła Lewandowskiego po przesłuchaniu i spisaniu protokołu odstawił do aresztu śledczego, gdzie zatrzymano go około 10 godzin. Późnym wieczorem nastąpiło zwolnienie z aresztu.

Z Wolsztyna donosi nasz korespondent:

Policja umundurowana przeprowadziła rewizję w sekretariacie Str. Narodowego w Wolsztynie. Wynik negatywny.

Następnie dokonano rewizji u kierownika powiatowego Str. Nar. p. Adama Przybyły również z wynikiem ujemnym. P. Przybyły doprowadzono na posterunek, lecz po spisaniu protokołu zwolniono go.

Również przeprowadzono rewizję u p. Stanisława Dulaty. Zabrano tam

tylko wywieszoną w oknie wystawowym ulotkę. R.

Jeszcze ze zjazdu narodowego w Kole

Koło, 28. 8. Jak już donosiliśmy, ubiegłej niedzieli odbył się w Kole zjazd powiatowy Stronnictwa Narodowego. Mimo przeszkód w zjeździe wzięło udział przeszło 3 tysiące zorganizowanych członków, którzy wzięli udział w uroczystym nabożeństwie, oraz wysłuchali referatów organizacyjnych na aktualne tematy. W trakcie zdążania Młodych S. N. do kościoła doszło, jak wiadomo, do zajść, w wyniku których aresztowany został cały miejscowy zarząd Stronnictwa Narodowego, ponadto zaś 14 działaczy narodowych z bliższej i dalszej okolicy. Specjalna rola w zajściach kolskich przypadła w udziale Żydom, o czym jednak ze względów cenzuralnych pisać nie możemy. Należy jeszcze dodać, że w czasie zajść kilka osób zostało dotkliwie poturbowanych.

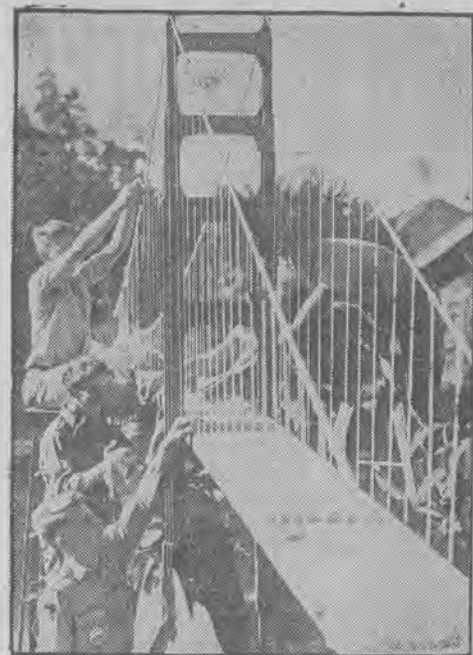
Podziękowanie

Łęczycza, 28. 8. W czasie największego nasilenia pracy w gospodarstwie — podczas żniw — zostałem zaaresztowany za pracę narodową i przetrzymany w więzieniu łęczyckim przez trzy tygodnie. Naskutek interwencji adwokatów narodowców zostałem zwolniony z więzienia 17 b. m. za kaucją, złożoną przez moich przyjaciół.

Ogrom pracy, jaka mnie oczekiwała, była ponad moje siły, po nabyciu bowiem nowej gospodarki zmuszony byłem w tym czasie przewieźć budynki, inwentarz żywy i martwy na nową siedzibę. Rozczulony jestem braterską pomocą kolegów rolników, którzy mimo własnych prac dwukrotnie dostarczyli po 30 — 50 wozów i w ten sposób pomogli przewieźć moją chudobę. Za ten szlachetny ich uczynek, za tę chrześcijańską przysługę wobec pokrzywdzonego brata składam im z głębi serca staropolskie „Bóg zapłać“.

STANISŁAW ZASADA.

Czytajcie „ILUSTRACJĘ POLSKĄ“



Harcerze w San Francisco zbudowali model tamtejszej „złotej bramy“, która jest największym mostem na świecie, przerzucenym przez zatokę morską.

na gorącym uczynku

Na bruku powiatu łęczyckiego pojawiły się czerwone ulotki z zachętą, abyś „przeczytał i podał drugiemu!“ Właśnie podano nam tę ulotkę w Poznaniu.

Ciekawa rzecz. Posłuchajcie: „Obywatele, Wyborcy! Kto nie pójdzie oddać swojego głosu w dniu 8 września niechaj wie, że będzie traktowany przez każdego zdrowo myślącego obywatela, za szkodnika społecznego, za zdradę narodu i państwa.“

Taki człowiek będzie dla nas trędowatym, któremu uczciwy, prawy obywatel polski ręki nie poda.“

Ulotkę podpisały jakieś anonimowe „Organizacje Społeczne powiatu Łęczyckiego“.

Z ulotki tej wynika jak na dłoni, że Polskę w dniu 8 września 1935 r. czeka wielkie niebezpieczeństwo. W kraju pojawi się taka ilość trędowatych, że zagrożone zostanie zdrowie i życie nielicznej garstki „sanatorów“. Radzimy tym „prawym obywatelom“, aby wynieśli się czempredez w bezpieczne miejsce...“

Żydowski „Nasz Przegląd“ pisze: „Już uczeń klas średnich musi wiedzieć, jaki ustrój posiada jego ojczyzna. Tymczasem w Polsce, od czasu przełomu majowego, i dorosły obywatel nie może odpowiedzieć na to pytanie. To też uczeni krajowi i zagraniczni tłumaczyli to nam dotychczas w sposób bardzo skomplikowany. Dobrze czyni tedy „Gazeta Polska“, że w szeregu artykułów wyklada popularnie istotę nowego ustroju, powstałego na podstawie nowej konstytucji. Dowiadujemy się tedy, jaką rolę w nowym ustroju odgrywa prezydent, rząd, sejm. Artykuły te napisane są z dużą swadą i siłą przekonywującą. Grzeszą wszakże jedną kardynalną luką: nie objaśniają, w jaki sposób tworzone są te trzy czynniki rządzenia wskutek czego ten podział władzy — sam przez się, być może, całkiem dobry — traci całą swą wartość.“

Gdyby więc „Gazeta Polska“ nie popełniła jednej kardynalnej luki, byłibyśmy narazicie dowiedzieli się, jaki jest ustrój państwa polskiego.

jednak całego nie sprzątnął, jesteście u mnie. Cieszę się i trzeba dziękować lwom. U nas też się poluje, wprawdzie na mniejszą zwierzynę. W naszych jeziorach mamy masy dzikich kaczek.

— O! coś dla mnie — zapalił się pan radca — tylko dać mi flintę.

Proboszcz pożyczyl radcy swoją dubeltówkę. Poszedł nasz przyjaciel, pełen animuszu myśliwskiego, nad jezioro na dzikie kaczki, zabrawszy świetnie tresowanego wyżła.

Nie trzeba było długo czekać na zwierzynę. Już oto niedaleko zabudowań pływało na jeziorze pięć wspinających okazów. Ładnie, zgrabnie, pod rząd, wprost prosiły się o dobry, celny strzał.

Pan radca, jak przystało na wyborowego myśliwego, podkradał się cicho, coraz ciszej i ostrożniej między sitowiem. Znalazł świetne miejsce, wygodne do strzału, zupełnie niewidoczne dla kaczek. Poczekał chwilę i kiedy kaczki znalazły się na odległość jakichś 10 kroków, sygnął dwa strzały w błyskawicznej po sobie odległości.

Padło z miejsca pięć cudnych okazów. Pies pomełdzał ogonem, jakby z zachwytem nad celnością pana radcy, skoczył żwawo do wody i aportował zdobycz.

Myśliwy, pełen zadowolenia, przyczołżył do pasa ubite kaczki i powę-

drował na plebanję. Zauważył wprawdzie, że ludzie z niejakim podziwem i kiwaniem głowami spoglądali na gościa proboszczowskiego i coś sobie na ucho szepotali. Dzieci zaś długim sznurkiem szli za myśliwym i z dziwnym ożywieniem rozprawiali o kaczkach.

Ksiądz z niecierpliwością oczekiwał gościa z polowania. Kiedy pan radca zbliżał się pod plebanję, gospo-



dyni proboszczowska wybiegła naprzeciw i, zobaczywszy ubitą zwierzynę, zawołała donośnym głosem:

— Ady, księżu proboszczu, toć pan radca zabił nasze ostatnie kaczki...“

Wybory i nominacje

Półfinały już się odbyły — W Łodzi bez zmian — Właściwy człowiek — Kto mianuje? Nadchodzi zima

Łódź, 28 sierpnia

W niedzielę odbyły się w Łodzi, podobnie, jak i w całym kraju, przedwybory do Senatu. Uprawnieni do głosowania obywatele wybierali elektów, którzy ze swej strony będą wybierać właściwych „senatorów“. Frekwencja głosujących była bardzo niska

— w komisjach zebrali się nawet nie wszyscy ci, których z takim nakładem pracy zwerbowano podczas trzykrotnie przedłużanego okresu rejestracji. Słowem w Łodzi bez zmian.

O zainteresowaniu społeczeństwa wyborami najwymowniej świadczy fakt, że „Express“ — ten najpopularniejszy z pośród żydowsko-„sanacyjnych“ dzienników, nie napisał o odbytych przedwyborach ani słowa! Nawet czytelnicy tego pisma nie interesują się, kto i kogo będzie wybierał.

Nie można jednak twierdzić, jakoby nikt absolutnie nie interesował się wyborami. Jeszcze w czasie rejestracji uprawnionych do głosowania do Senatu miał miejsce następujący wypadek:

„Do biura generalnego komisarza wyborczego zgłosił się w tych dniach niejaki Wacław T. z Łodzi, oświadczając, iż posiada dyplom wyższej uczelni, a zatem i prawo wyborcze do Senatu, jednak uczelnia ta nie jest wymieniona w spisie szkół, ogłoszonych przez ministerstwo spraw wewnętrznych. Rzeczywiście p. T. okazał osobliwy dyplom brukselski „Academie des Sciences Aristocratiques Faculté de Grand Bridge“. Okazuje się, iż w wielu miastach zagranicznych powstały akademie nauczania gry w bridge'a, rozdając naiwnym dyplomy. Kurs korespondencyjny trwa trzy miesiące. Tytuł absolwenta, jak przypuszczać należy, brzmi: „doktor wszech nauk bridge'owych“. Z biura generalnego komisarza odesłano amatora wyborczego do Sądu Najwyższego.“

Niestety, nie wiemy, jak Sąd Najwyższy rozstrzygnął tę sprawę i czy p. Wacław głosował w niedzielę, czy nie?

Obecnie elekci, wybrani w liczbie 193, zastanawiają się, kogo wybrać, mają bowiem do obsadzenia pięć senackich foteli. Niewszyscy jednak „senatorzy“, jak wiadomo, będą pochodzili z wyboru — część ma być mianowana. Kto ich będzie mianował? Pożornie zdawałoby się musiało, iż mianowanie części senatorów przewidziane jest w tym celu, by zapewnić Prezydentowi Rzeczypospolitej względnie rządowi uzyskanie przewagi w wyższej izbie ustawodawczej. Czy jest to dobra, czy zła metoda możnaby na ten temat długo dyskutować. Niewątpliwie ma ona swe dodatnie i ujemne strony. W danym wypadku jednak nie chodzi o jej brzmienie, czyli o teorię, lecz o wykonanie praktyczne. Oto bowiem czytamy w poniedziałkowym numerze (242) „Naszego Przeglądu“:

„W pismach żydowskich ukazała się wiadomość o interwencji politycznego kierownika org. światowej „Agudy“ p. Goodmana w ambasadzie polskiej w Londynie w sprawie mianowania prezesa Mazura na senatora.“

Jak się dowiadujemy, wiadomość ta jest nieścisła. Jeszcze przed dwoma miesiącami p. Goodman, dowiedziawszy się o zamierzonym jakoby mianowaniu do Senatu p. rab. prof. dr. Schorra i Rafała Szereszewskiego, zwrócił się do ambasady polskiej w Londynie z prośbą o poparcie kandydatury rabina Lewina.

Przypuszczać należy, że „protekcja“ tego rodzaju przyczyniła się w niemałym stopniu do utracenia kandydatury rabina Lewina do Sejmu.“

Notatka ta nosi bardzo niewinny tytuł „Interwencja „Agudy“ w Londynie“, jednak treść jej bynajmniej niewinna nie jest. Oto dowiadujemy się

dzięki niedyskrecji żydowskiej gazety, kto właściwie decyduje o mianowaniu senatorów do polskiego Senatu — międzynarodowa żydowska organizacja z siedzibą w Londynie!

Gdyby nawet interwencja owa i nie odniosła skutku, to sam fakt, że międzynarodowe żydostwo śmie żądać od suwerennego rządu polskiego mianowania tego, a nie innego człowieka do Senatu, dobitnie świadczy, za kogo „oni” nas mają, jak traktują Polskę. Toć przecie nawet król angielski nie narzuca parlamentom swych kolonii, Kanady czy Australji, kogo mają wybierać. Zuchwałstwo pejsatej międzynarodówki w stosunku do polskiego rządu, jak widać, nie ma granic...

Cóż się zatem dziwić, że polskie społeczeństwo nie bieżę żywego udziału w wyborach. — Naród Polski zrozumiał już istotę obecnej sytuacji politycznej i wie, że wymaga ona innego wysiłku, niż udział w wyborach. Za interesowanie tą akcją obserwujemy przedewszystkiem u takich osobników, jak p. Wacław, doktor bridża...

A ten „szary człowiek”, nie należący do żadnej partji, mały, politycznie niezorganizowany — do którego obecnie „sanacja” wyciąga rękę? „Szary człowiek”, mało uświadomiony i mało interesujący się z natury polityką, ma obecnie przed sobą ważniejszą, jego zdaniem, zagadnienie. Nadchodzi zima!... Ta dziewiąta zima pod rządami „sanacji”, zdaje się, nie będzie należała do lekkich... i to najbardziej obchodzi „szarego człowieka”...

BEZSENNOSĆ wyniszcza organizm

a powstaje częściej witek zaburzeń układu nerwowego. Roślinne środki nasenne nie wywołują stopienia i zaniku wrażliwości nerwów oraz nie powodują przy wyczerpaniu. Ziola. Magistra Wolskiego „Pasiverosa” zawiera znaną roślinę egzotyczną o wybitnych własnościach uspokajających „Passiflora kwiat Nęki Pańskiej”. Łagodzi one zaburzenia systemu nerwowego (nerwice serca, bóle i zawroty głowy, uczucie niepokoju, histery i sprowadzają krzepiący naturalny sen. Z wzięciu na sw. łagodne działanie pozbawione szkodliwych wpływów ubocznych mogą być stosowane bez obawy przyzwyczajenia przez wszystkich bez różnicy wieku. Ziola ze znak. ochr. „Pasiverosa” do nabycia w aptekach i drogerjach, składach aptecznych.

Wytwórnia. Magister E. Wolski, Warszawa, ng 14 039 Ziola 14 m. 1.

W tragiczną rocznicę

Poznań, 28 sierpnia

W bieżącym miesiącu, dnia 28, mijają trzy lata od chwili, w której Polska przeżyła pierwszy wielki triumf swych skrzydeł. Dnia 28 sierpnia 1932 na lotnisku w Tempelhofie pod Berlinem kpt. pil. Żwirko Franciszek i inż. Stanisław Wigura odnieśli wspaniałe zwycięstwo w międzynarodowych zawodach lotniczych, w t. zw. „Challenge'u”.

W dniu tym po raz pierwszy zdobyty został przez reprezentację Polski puchar challenge'owy.

Zwycięstwo to zawdzięczaliśmy polskiej konstrukcji lotniczej i poświęceniu oraz wysokiej klasie polskiego pilota. — 28 sierpnia 1932 r. to przełomowa dla lotniczej Polski data — to jej triumfalne wejście do pierwszego szeregu przodujących światu w lotnictwie narodów.

Dzień ten to nietylko przełom i początek wspaniałego rozwoju polskiego budownictwa lotniczego. Obudził on przedewszystkiem w narodzie dotąd głęboko uspiomy instynkt powietrza.

Zwycięstwo s. p. Żwirki i s. p. Wigury odmieniło zbiorową duszę narodu, zapaliło serca ogniem i przeniknęło wiarą w własne siły i wykrzesало zrozumienie konieczności panowania nad własnym oceanem powietrznym.

Zwycięstwo to zrodziło dumę narodową i zrozumienie społeczeństwa, że musimy posiadać potężne lotnictwo i że posiadać je będziemy tylko wtedy, jeżeli zrozumienie konieczności posiadania go przeniknie cały naród.

Ofiara Żwirki i Wigury dokonała cudu. Na obszarze Rzeczypospolitej rozsiane ośrodki lotnicze, szkoły szybowcowe, pracownie modelarskie kształcały coraz to nowe zastępy ludzi powietrza. Rosną ich szeregi, a przez to wzmacnia się bezpieczeństwo naszego kraju. Społeczeństwo, zespolone w Lidze Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej, nie szczędzi ofiar, by zrzęby naszej nowoczesnej obrony całego kraju postawić na najwyższym poziomie.

Komornik odebrał przemocą matkę dziecko

Niecodzienny wypadek na ulicach Poznania



Pani Mayowa z synkiem Janem Włodzimierzem

Poznań, 28 sierpnia.

Dom przy ul. Wenecjańskiej 36 w Poznaniu był ostatnio widowiską wstrząsającej sceny.

W domu tym, w małym pokoiku, zamieszkuje 26-letnia Jadwiga Mayowa, z domu Popielska.

W r. 1930 wyszła ona zamąż za rach-

mistrza firmy „Pol-Express” w Paryżu, Antoniego Maya. Pożycie małżeńskie było początkowo bardzo harmonijne. Po pewnym czasie May stracił pracę i fakt ten przyczynił się do zepsucia pożycia małżeńskiego.

W roku 1931 May wyjechał wraz z żoną i synkiem Janem Włodzimierzem do Polski. W drodze do kraju żona Maya powiła na stacji kolejowej w Dysseldorfie córeczkę. Zaopiekowały się nią władze niemieckie oraz jej siostra, mieszkająca w Magdeburgu.

May zamieszkał w Poznaniu, a po kilku miesiącach sprowadził do swojej matki przy ul. Żupańskiego swoją żonę. Ponieważ p. May nie otrzymał w Polsce posady, wyjechał z powrotem do Francji, gdzie uzyskał pracę w „Orbisie”. Kilkakrotnie przyjeżdżał do Polski, korzystając z wolnych biletów podróży. Obiecywał, że zabierze żonę i dzieci do Paryża.

P. Jadwiga Mayowa troskliwie opiekowała się dziećmi, chociaż jej warunki materialne były bardzo opłakane. Mąż przysyłał miesięcznie po 40 do 50 złotych. Nie mogąc wydułać kosztem utrzymania, przeniosła się z meblowanego pokoju do jednoizbowego mieszkania przy ul. Wenecjańskiej.

We wrześniu ub. r. zmarła na szkarlatynę młodsza dziewczynka, 3-letnia Aleksandra. Janek stał się dla matki jedyną pociechą. Nie więc dziwnego, że gdy mąż mówił jej o możliwości zabrania chłopca do Paryża, matka wzbraniała się. Ni stąd ni zowąd w międzyczasie p. May postarał się o wyrok sądowy na odebranie matce

syna. Motywy sądowego wyroku nie są nam znane.

Z wyrokiem tym, w towarzystwie komornika sądowego p. Cegielskiego oraz lekarza, mundurowego policjanta i śledczego przybył p. May w poniedziałek rano do mieszkania swojej żony. Lekarz zbadał stan zdrowia chłopca, a komornik zażądał wydania go w ręce męża. P. Mayowa wzbraniała się i wraz z siostrą swoją Pelagją Szychowską nie pozwoliły do egzekwowania syna przez komornika. Według zeznań obu niewiast przybyli zachowywali się nieudolnie i przemocą wydarli chłopca z rąk matki. Podczas szamotanicy obie niewiasty doznały silnych sińców na rękach i nogach.

Na ulicy zgromadziły się olbrzymie tłumy ludności. Zwabił ich rozzwierający krzyk matki, która tym sposobem protestowała przeciwko zabieraniu jej dziecka. Wybiegła na ulicę ze słowami: „Oddajcie mi moje dziecko” i padła na bruk zemdlona. P. May w towarzystwie swego szwagra i komornika zabrali dziecko do stojącej opodal taksówki samochodowej.

Burza z piorunami nad Lwowem

Lwów (PAT). W nocy z 27 na 28 b. m. przeszła nad Lwowem i okolicą silna burza, połączona z ulewnym deszczem.

We wsi Domazyr obok Lwowa piorun uderzył w dom Bazylego Górskiego. Ogień przetrzącił się na sąsiednie zabudowania. W wyniku pożaru spłonęły trzy gospodarstwa z zapasami zboża. Dziś w południe przeszła nad Lwowem i okolicą ponowna burza z piorunami.

Modelarstwo lotnicze w szkołach

Warszawa. (Tel. wł.) W nowym roku szkolnym 1935/36 będzie wprowadzony do programu nauczania w szkołach powszechnych i gimnazjach nowy przedmiot, a mianowicie nauka modelarstwa lotniczego. Będzie udzielana w klasie 6 i 7 szkół powszechnych oraz w 1 i 4 gimnazjalnej. (w)

Lot mjr. Ziemińskiego

Bukareszt (PAT). Major Ziemiński na awionetce szkolnej w drodze powrotnej z Egiptu wylądował dziś z rana po przełocie nad Sofją w Bukareszcie. O godz. 11 zrana lotnik polski wystartował do Czerniowiec, gdzie zatrzyma się krótko i wieczorem będzie we Lwowie, a jutro z rana w Warszawie.

W krzywym zwierciadłku Skutki reformy

Reforma szkolnictwa, zapoczątkowana przez braci min. Jędrzejewiczów, daje już dziś rezultaty, zapewne przez nich samych nie oczekiwane.

Dzieci wiejskie, chcące się kształcić, muszą iść do miast, do szkół powszechnych sześciu- i siedmio-klasowych. Takich szkół po wsiach jest bardzo niewiele. Niektóre miasta nie chcą przyjmować takich dzieci obcych do swoich szkół. Miasta — mówią burmistrzowie — muszą dawać budynki, muszą pokrywać wydatki rzeczowe, muszą opłacić mieszkania nauczycielom; nie mamy obowiązku ponosić kosztów za dzieci nie-miejskie. Trzy miasta małopolskie wprowadziły specjalne opłaty od dzieci, dochodzących do szkół miejskich z poza rogatki miejskich. Kraków i Jasto żądają po 10 zł od dziecka, Rzeszów aż 25 zł. Burmistrz Rzeszowa, pułk. Niemierski, obliczył, że od 716 dzieci obcych po 25 zł to 18 900 zł, a więc suma dla kasy miejskiej bardzo znaczna. Rada miasta wniosła burmistrzowi przyjęła większością głosów.

Uważamy tendencję miast do ograniczania dopływu dzieci ze wsi do miast za wręcz szkodliwą. Utrudnianie nauki jest barbarzyństwem. Nie wolno tego robić. A poza tem dopływ dzieci wiejskich do miast ożywia życie miasta. Dziecko musi mieszkać, musi jeść, musi kupić przybory szkolne, książki, ubranie, buty. Korzysta na tem właściciel mieszkania, kupiec, rzemieślnik. Do dziecka przybywają rodzice. Także niejedną grosz zostawia w mieście.

Nie należy naśladować Krakowa, Jasta i Rzeszowa! Przeciwnie. Należy dać młodzieży serce i pomoc wszechstronna.

Kat Braun wyjechał do Czortkowa

Wykona tam egzekucję na dwu sprawcach mordu rabunkowego, skazanych na śmierć

Warszawa. (Tel. wł.) W końcu ub. roku w Czortkowie (Małopolska Wschodnia) dwaj gospodarze Borczuk i Łopaszcz dokonali napadu bandyckiego na dom kupca Weisenblata. W poszukiwaniu pieniędzy, zamordowali córkę i żonę kupca oraz służącą. Sąd przysięgłych skazał obu na karę śmier-

ci, a sąd najwyższy w dniu 8 sierpnia odrzucił kasację.

Wówczas obrona zwróciła się do p. Prezydenta o ulaskawienie. Prośba ta nie została uwzględniona i wieczorem wyjechał do Czortkowa kat Braun, by wykonać egzekucję.

Likwidacja „sanacyjnej” drukarni

„Nowa drukarnia”, „Nowa księgarnia” i „Monitor”

Pabjanice, 28. 8. Od kilku lat na terenie Pabjanic przy ul. Kościuszki 14, istnieje drukarnia. W skład właścicieli drukarni wchodził wybitny działacz B. B. z prezesem dr. Eichlerem, Józefem Sajdą itd. na czele.

Z chwilą rozwiązania rady grodzkiej B. B. W. R. na terenie Pabjanic, skończyła się karjera pp. prezesa (dr. Eichler) i redaktora (Sajda), a z nimi również wykończyła się drukarnia, gdyż ogłoszono jej likwidację. W „Monitorze Polskim” w nr. 164, 176 i 187 zamieszczono trzykrotne ogłoszenie:

„— Likwidator firmy „Nasza Księgarnia”, Pabjanice, Kościuszki 14, wzy-

wa wierzycieli, aby w terminie 3-miesięcznym od ostatniego ogłoszenia zgłosili swoje pretensje.

„Witalis Missala, Pabjanice.”
W tem ogłoszeniu uderza przede wszystkim zamiana istotnej nazwy „Nasza drukarnia” na nazwę „Nasza księgarnia”. Poza tem charakterystyczne jest zamieszczenie ogłoszenia w „Monitorze”, czytany w Pabjanicach przez bardzo niewiele osób, co mogło wpłynąć na to, że wierzyciele nie dowiedzieli się na czas o likwidacji drukarni.

Niewiadomo, jak się ta historia skończy.

O grzebanie zmarłych

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo opieki społecznej wydało ważny okólnik, uzupełniający przepisy o grzebaniu zmarłych. Podjęto walkę z wygórowanymi cenami za pogrzeby i miejsca na cmentarzu. Ministerstwo ustaliło, że opłaty, pobierane przez cmentarze za chowanie, powinny odpowiadać możliwościom gospodarczym ludności. Zakazano żądania ofiar i opłat dodatkowych za wstrzymanie pogrzebu. Za uiszczenie ofiary dodatkowej ma pociągnąć za sobą postępowanie karne.

Władze nadzorcze kontrolujące i in-

stytucje wyznaniowe mają prawo żądać przedstawienia opłat, pobieranych na cmentarzach. Wpływy z tego tytułu podlegają będą kontroli, gdyż przeznaczone mają być wyłącznie na utrzymanie i zakładanie cmentarzy. (w)

Skargi na władze skarbowe

Warszawa. (Tel. wł.) Organizacje rolnicze otrzymują z kraju liczne skargi, że władze skarbowe nie respektują rozporządzenia ministerstwa skarbu, wstrzymującego egzekucje podatkowe w rolnictwie do 15 października. (w)

Polska musi być lotnicza, jeżeli chce żyć, a młodzież nasza, jak to powiedział Żwirko przed mikrofonem wileńskiego radja: „musi nabywać instynktu ptasiego”.

Dlatego też, chcąc mieć więcej w narodzie Bajanów i Skarzyńskich, nie szczędźmy ofiar — na zbożny i pożyteczny dajemy je cel — a celem tym to wielkość i potęgę Polski!

AKA.

Politechnika gdańska zagrożona

Warszawa. (Tel. wł.) Z Gdańska donoszą o zagrożeniu bytu politechniki gdańskiej oraz istniejącego przy niej wyższego zakładu kształcenia nauczycieli. Większość studentów stanowią cudzoziemcy, głównie Niemcy z Rzeszy, których w roku ub. było 1.600. Obecnie władze niemieckie odmawiają studentom niemieckim w Gdańsku prawa do otrzymania pieniędzy z Niemiec, mimo, że chodzi tutaj o niewielką sumę kilku milionów marek rocznie, wskutek czego studenci przenoszą się na uczelnie w Niemczech. Brak studentów niemieckich może pozbawić politechnikę w Gdańsku koniecznej ilości słuchaczy. (w.)

Wiśnie kwitną po raz drugi

Wejherowo. (PAT.) W ogrodach pod Wejherowem, a nawet pod Puckiem zakwitły po raz drugi w bież. roku czereśnie. Kwitną również po raz drugi maliny, a w lasach jeżyny. Wegetacji roślin sprzyja słoneczna pogoda.

Konserwy do Paragwaju

Warszawa. (Tel. wł.) Eksporterzy wyrobów mięsnych wysłali pierwszy transport konserw mięsnych, wyrobionych w Polsce, do Paragwaju, gdzie istnieje możność uzyskania starych odbiorców na nasze wyroby. (w.)

Stan zdrowia min. Fey'a

Wiedeń. (PAT.) Stan zdrowia ministra Fey'a ranionego wczoraj w katastrofie samochodowej, jest zadowolający. Ponieważ jednak wstrząs nerwowy jeszcze nie minął, lekarze nie mogą określić kiedy minister wyjdzie ze szpitala.

Liczba ofiar katastrofy berlińskiej

Berlin. (PAT.) Na miejscu katastrofy w tunelu kolei podziemnej przy ulicy Goeringa znaleziono jeszcze 2 ciała, tak, iż ogólna liczba ofiar wynosi dotychczas 12.

Kongres katolickiej młodzieży robotniczej

Bruxela. (KAP.) Jak wiadomo, w dniach od 24 do 29 b. m. z okazji 10-lecia istnienia organizacji „Jeunesse Ouvrière Chrétienne” odbywa się tu wielki międzynarodowy kongres katolickiej młodzieży robotniczej, w którym oprócz kilku kardynałów i kilkudziesięciu księży biskupów bierze udział około 100 tysięcy młodzieży belgijskiej i liczne delegacje młodzieży z innych krajów.

Na kongres ten otrzymały zaproszenie Katolickie Związki Młodzieży Męskiej i Żeńskiej w Poznaniu, które wysłały na uroczystości do Brukseli osobną delegację. Obok urzędowej delegacji obu Związków z Polski uczestniczy w Zjeździe grupa młodzieży polskiej, zamieszkałej w Belgii w liczbie 36 osób z rektorem misji ks. Moskwą na czele.

Polska i Szwecja na pierwszym miejscu

Warszawa. (Tel. wł.) W wyniku rozegranych wczoraj wieczorem spotkań drużyna polska nadrobiła 2 pkt., dzieląc ją od prowadzącej w tabeli turniejowej drużyny szwedzkiej. Wobec tego stan turnieju przedstawia się obecnie następująco:

Polska i Szwecja po 41 pkt., Stany Zjednoczone 39,5 (2) pkt., Czechosłowacja 39 (1) pkt., Węgry 39 pkt., Jugosławia 35,5 (2) pkt., Austria 33 pkt., Argentyna 32,5 (1) pkt., Lotwa 32,5 (1) pkt., Estonia 31 (1) pkt., Francja 30 (1) pkt., Anglja 29 (2) pkt., Finlandja 28 pkt., Palestyna 27 (2) pkt., Litwa 26,5, Włochy 16,5 (2), Szwajcaria 15 (1), oraz Irlandja 8,5 (1) pkt.

Do końca turnieju olimpijskiego pozostało do rozegrania jeszcze cztery rundy.

Stracenie Muellera w Berlinie

Berlin. (PAT.) Skazany przez sąd w dniu 14 czerwca na śmierć za zdradę tajemnic wojskowych Wilhelm Mueller-Heinecke został dziś rano stracony.

Piorun uderzył w tramwaj we Lwowie

Lwów. (PAT.) Dziś około godz. 13 przeszła nad miastem ponownie burza, tym razem połączona z piorunami, a także gwałtowną ulewą. Piorun

uderzył w wóz tramwajowy nr. 8, stojący na przystanku na placu Halickim. Wóz tramwajowy został uszkodzony.

Zawałił się sufit podczas lekcji

Florencja. (PAT.) W San Pietro Angliana zawałił się sufit gmachu szkoły powszechnej w czasie lekcji, na której obecnych było 40 dzieci.

Z pod gruzów wydobyto 6 dzieci ciężko ranionych, podczas gdy inne zdołały uratować się.

Bojkot gospodarczy Żydów

na terenie Zgierza trwa — Swój do swego po swoje!

Zgierz, 28. 8. Donosiliśmy już o aresztowaniu w Zgierzu sześciu Młodych Str. Nar. w sobotę 24 i w niedzielę 25 b. m. pod zarzutem blokowania sklepów, składów i warsztatów pracy żydowskich i o rozdawanie ulotek, nawołujących do bojkotu gospodarczego Żydów.

Aresztowania te rozuchwałyli niebawale Żydów, którzy puszą się swoimi wpływami. Obecnie Żydzi odbierają pracę Polakom, a szczególnie

tym, którzy są członkami Str. Nar. Ludność chrześcijańska jest tem oburzona do głębi. Tydzień bojkotu gospodarczego Żydów trwa i jest przeprowadzony konsekwentnie w myśl powyższego planu.

Zgierzanie! Popierajcie wyłącznie sklepy chrześcijańskie! Każdy grosz wydany u Żyda, pomniejsza majątek narodowy! Swój do swego, po swoje! Kupując towar krajowy, ulżycie doli polskiego robotnika!

Rasowa solidarność w popełnianiu gałgaństw

Echa ewakuacji 65 rodzin z walącego się domu w Łodzi

Łódź, 28. 8. W związku z ewakuacją 65 rodzin z domu przy zbiegu ulic Solnej i Północnej, przeprowadzone zostało szczegółowe dochodzenie, które ujawniło szereg nowych szczegółów.

Okazuje się, że właściciele domu Ryfka Morgenstern oraz Mendel Malenberg zaniedbali remontu domu od chwili jego nabycia, t. j. od 1909 roku. Trzeci współwłaściciel Unikowski, przebywając w Strassburgu, Pomysłowi Żydzi zaangażowali ostatnio nowego dozorcę Lechniewskiego, od którego pobrali 1.730 zł tytułem kaucji. Dozorca znajduje się obecnie w sytuacji bez wyjścia i bez dachu nad głową.

Morgensternowa od kilku miesięcy była bezdomna, została wyeksmitowana z domu przy ul. Żeromskiego 25 i nocowała w próżnym mieszkaniu, we własnym domu i nad ranem wymyka-

ła się niepostrzeżenie.

Charakterystyczne jest, że lokatorzy Żydzi, którzy obecnie otrzymali od zarządu miasta Łodzi dla 25 rodzin 1.500 zł zasiłku na wynajem mieszkania, mimo sekwestru nałożonego przez zarząd miasta na właścicieli do wysokości 4 tysięcy zł, z tem, że pieniądze te miały być przeznaczone na remont, nocą wpłacali właścicielom należności, wykazując niewiarogodną wprost solidarność rasową. Dodac trzeba, że właściciele mimo zaniedbywania remontu ściągali pełne komorne i eksmitowali tych lokatorów, którzy zalegali z płaceniem.

Równocześnie inspekcja budowlana zarządziła ewakuację czterech rodzin z domu przy ul. Napiórkowskiego 15, który zagrożony jest zawaleniem się poddasza i rozsypaniem się ścian bocznych.

MŁODZI BALONIARZE

Gimnazjalny Klub Balonowy w Toruniu rozwija się bardzo pomyślnie. Jest on sekcją Aeroklubu Pomorskiego i ma za zadanie szkolenie pilotów balonowych. Wykłady teoretyczne prowadzi m. in. znane asy sportu balonowego w Polsce kpt. Janusz i por. Wawrzyszczak z I-go bat. balonowego. Ilość członków wynosi ok. 30, a dzięki subwencjom L. O. P. P. klub przystępuje do praktycznego szkolenia pilotów balonowych.



Duńska kanonierka w Gdyni

Gdynia. (PAT.) Dziś o godz. 10-ej porucznik marynarki wojennej Karnicki, jako oficer łącznikowy, witał na redzie naszego portu kanonierkę duńską floty wojennej „Beskytteren”, na której pokładzie znajdował się komandor Godfryd Hansen, dowódca grupy okrętów duńskich, idących do Gdyni.

Obrady Małej Ententy w Paryżu

Paryż. (Tel. wł.) Minister Titulescu przewodniczący będzie obradom konferencji ministrów spraw zagranicznych Małej Ententy, która się odbędzie w Paryżu w dniach 29 i 30 bm. M. in. Mała Ententa obradować będzie nad sprawą swego stosunku do paktu naddunajskiego. Drugim zasadniczym punktem obrad będzie sprawa rozbrojenia Węgier, Austrii i Bułgarii.

Katastrofa automobilowa

Kopenhaga. (PAT.) Książę Jerzy, stryj b. króla Grecji Jerzego, został raniony przez odłamki szkła w katastrofie samochodowej.

Samochód, prowadzony przez ks. Jerzego, zderzył się pod Kopenhagą z innym samochodem. Oba wozy są mocno nadwężone. Książę Jerzego przewieziono do jednego z pałaców królewskich pod Kopenhagą.

Zwycięstwo lekkoatletów amerykańskich

Warszawa. (Tel. wł.) We środę odbyły się na stadionie Wojska Polskiego w Warszawie zawody lekkoatletyczne z udziałem zawodników amerykańskich.

We wszystkich konkurencjach, z wyjątkiem sztafety, zwyciężyli lekkoatleci amerykańscy, demonstrując wysoką klasę.

Przeciw obstrukcji, hemoroidom zaburzeniom w żołądku i kiszkiach za stośnie w wątrobie i śledzionie, bólowi krzyża zaleca się picie naturalnej wody gorzkiej Franciszka Józefa kilka razy dziennie. Zalecana przez lekarzy. Tg 1561

Koncert Paderewskiego dla Polski!

Warszawa. (Tel. wł.) Ignacy Paderewski zgodził się na urządzenie specjalnego koncertu dla polskich rozgłośni radiowych z powodu 50-lecia jego pracy artystycznej i kompozytorskiej. Transmisja koncertu odbędzie się w połowie października. Nadadzą ją wszystkie rozgłośnie w Polsce. Paderewski grać będzie w Morges. (w.)

Nowa serja znaczków pocztowych

Warszawa. (Tel. wł.) Ministerstwo poczt wyda nową serję znaczków pocztowych, składającą się z 11 znaczków o wartości 5, 10, 15, 20, 25, 30, 45, 50, 55 groszy, oraz jeden i 3 zł. Znaczki będą nieco większe od będących w obiegu. Będą one nosiły charakter turystyczno-propagandowy i będą na nich zamieszczane widoki, jak katedra w Wilnie, Belweder, Sukiennice i t. p. (w.)

Lombard i bieda warszawska

Warszawa. (Tel. wł.) Według ostatnich zestawień za okres roczny od 1 kwietnia 1933 r. do 1 kwietnia 1934 r. lombard miejski przyjął w swej centrali na ratuszu oraz w filii (przy ulicy Złotej) ogółem 64.092 różnych przedmiotów pod zastaw, wydając na zastawione przedmioty pożyczek w sumie 2.434.358 zł 40 gr.

Największą ilość pożyczek udzielono w wysokości do 30 zł, gdyż 29.053 na sumę 579.337 zł 40 gr; pożyczek do 10 zł wydano 17.014 na sumę 137.195 zł, do 50 zł 8.329 na sumę 347.293 zł, do 100 zł 6.183 na 463.074 zł itp.

Pożyczki do wysokości 50 zł wynosiły 84,87 proc. wszystkich wydanych pożyczek. Przeciętna wysokość wydanej pożyczki, w stosunku do zastawu wahała się od 64 do 71 proc.

Liczba zastawionych przedmiotów, oraz sumy wypożyczone świadczą o upadku gospodarczym wśród szerokich mas nietylko rzeszy pracującej, lecz głównie zubożalej dziś inteligencji.

Na Peloponezie uspokojenie

Ateń. (PAT.) Na całym Peloponezie przywrócono spokój.

Włóścianie wrócili do pracy. Aresztowano kilkunastu komunistów. Stan wyjątkowy ma być jutro zniesiony.

Ograniczenia dewizowe w Gdańsku

Gdańsk. (PAT.) Z polecenia centrali kontroli obrotu dewizowego firmy gdańskie zobowiązane są zgłaszać zapotrzebowanie na waluty zagraniczne na okres najbliższy na specjalnych formularzach.

Obecnie firmy te otrzymały przydział dewiz, jednak pod warunkiem, że szereg artykułów winny one zakupić w Gdańsku. Chodzi tu przeważnie o wyroby, które dotychczas wprowadzane były przeważnie z Polski. Wobec tego odbiorcy towarów polskich w Gdańsku nie mogą zamawiać tych wyrobów u swych dawnych polskich dostawców.

Lot szybowcowy w nocy

Lwów. (Tel. wł.) W Bezmiechowej członkini aeroklubu poznańskiego p. Krystyna Ganowiczówna wykonała pierwszy polski, a zarazem i światowy lot żaglowy na szybowcu w nocy. Lądowanie odbyło się na linii Sniatyn.

Ogółem Ganowiczówna utrzymała się w powietrzu na szybowcu typu „Komar” 5 godzin i 40 minut, w tem około 2 godziny lotu nocnego. Pilotka w tym czasie osiągnęła wysokość 950 metrów ponad linię startu. (wz)

„WIELKIEJ POLSKI” abonament miesięczny kosztuje tylko 35 gr; kwartalny 1 zł. Adres: Poznań, św. Marcin 65.

Kalendarz rzym.-kat.
Czwartek: Ścięcie świętego Jana.
Piątek: Feliksa m.
Kalendarz słowiański
Czwartek: Racibóra b.
Piątek: Szczęsnego św.
Słońca: wschód 4,56 zachód 18,49.
 Długość dnia 13 g. 53 min.
Księżyc: wschód 5,25; zachód 18,30.
 Faza: Nowo o 2 godz.

Adres redakcji i administracji w Łodzi
 telefon redakcji i administracji 173-55
Piotrkowska 91
 Godziny przyjęć dla interesentów
od 10-12

NOCNE DYŻURY APTEK

Nocy dzisiejszej dyżurują apteki: S-ców Lemwebra, Plac Wolności 2, S-ców Hartmana, Młynarska 1, Danieleckiego, Piotrkowska 127, Perelman, Cegielniana 32 (żydowska), Cymera, Włoczańska 37, S-ców Wójcickiego, Napiórkowskiego 27.
 Pogotowie: Tel. 102-90.
 Straż ogniowa: Tel. 8.

TEATRY ŁÓDZKIE

Teatr Miejski Letni (Piotrkowska 94) 9 w.: „Król wlamywaniec”.
 Cvrk „Sport-Palace” (Narutowicza 61). Dalszy ciąg turnieju walk francuskich, pocz. o godzinie 8.45.

KINA ŁÓDZKIE

Adria-Metro — „Symfonia serc”.
 Bratnia Strzecha — „Adjutant Jego Wysokości”.
 Grand Kino — „Tajemnica ekspresu Nr. 6”.
 Mimoza — „Uciekinierzy”.
 Corso — „Pojedynek ze śmiercią”.
 Capitol — „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku”.
 Mewa — „Kleopatra”.
 Miraż — „Turbina 50.000”.
 Ludowy — „Ulca”.
 Oświatowy — „Miasto pod terorem”.
 Przedwiośnie — „Marzace usta”.
 Palace — „Ostatnia miłość”.
 Rakietka — „Nadja”.
 Stylowy — „Teraz i zawsze”.
 Zacheta — „Markiza Yorisaka”.

KOMUNIKATY

ROBOTNIK - NARODOWIEC, LICZACY LAT 22 POSZUKUJE JAKIEJKOLWIEK PRACY.

NOTUJEMY

Przed inauguracją sezonu w Teatrze Miejskim, w niedzielę o godz. 20.30 odbędzie się w Teatrze Miejskim uroczysta inauguracja nowego sezonu. Rozpocznie go świetny dramat H. Ibsena „Wróg ludu”. Główna atrakcja widowiska będą występy czołowego artysty scen polskich Karola Adwentowicza. Rola dr. Ottona Stockmanna należy do najbardziej ekspresyjnych i wstrząsających w wspaniałym dorobku artystycznym Adwentowicza. Próby pod kierunkiem reżyserskim Henryka Szetyńskiego na ukończeniu.

Ostatnie występy Kazimierza Szuberta w Teatrze Letnim. Sezon letni w Teatrze Letnim w dawnej Bagateli dobiega końca. Jeszcze tylko dziś i do soboty włącznie dana będzie arcywesoła farsa „Król wlamywaniec”, w której występuje Kazimierz Szubert. Początek o godz. 21.

KRONIKA POLICYJNA

Żydzi sfalszowali pokwitowanie, by nie płacić. Do sądu pracy w Łodzi wniósł skargę czeladnik piekarski Jakub Chmielnicki, przeciw właścicielowi piekarni przy ul. Rybnej 11 Lutzerowi Herszliwowskiemu i Chaskielowi Kirszbaumowi. Chmielnicki pracował 23 lata i został wydany w bież. roku bez poważniejszych przyczyn, przyczem niezapłacono mu należności za urlop w sumie 105 zł według jego obliczeń. Na rozprawie w dniu 7. b. m. pozwani Żydzi przedstawili pokwitowanie, podpisane przez Chmielnickiego, stwierdzające, że otrzymał należności za urlop i niema pretensji do pracodawców. Chmielnicki podniósł zarzut, że pokwitowanie jest sfalszowane, w ten sposób, że po złożeniu przez niego podpisu dopisano na wolnym miejscu słowa pokwitowanie z odbioru należności za urlop. Rozprawę odroczone i sąd wezwał biegłego kaligrafa, który po zbadaniu chemizmem i przy pomocy lampy kwarcowej przedstawionego pokwitowania stwierdził, że istotnie dopisek miał miejsce znacznie później i przy użyciu innego atramentu. Wobec tego sąd zasądził na rzecz Chmielnickiego kwotę 90 zł za urlop i 35 zł za koszty sądowe, ale niezależnie od tego sprawa zostaje skierowana do władz prokuratorskich, które pociągną pomyślnych piekarzy żydowskich do odpowiedzialności za fałszerstwo dokumentów.

Niosła trupa w chustce. Na ulicy Piłsudskiego policja zatrzymała 25-letnią Janinę Kozik, stałą mieszkankę wsi Dobra, gm. Kowale Pańskie, która w chustce niosła zawinięte zwłoki dziecka płci męskiej, liczonego około tygodnia. Trupa przesłano do prosektorium, a Kozikównę zatrzymano w areszcie do czasu wyjaśnienia, w jakich okolicznościach dziecko zakończyło życie. Zachodzi bowiem podejrzenie, że uduśliła je Kozikówna i zamierzała podrzucić trupka.

KRONIKA GOSPODARCZA

Urlopy z urzędu. W Ozorkowie wybuchł strajk w przedsiębiorstwach zarobkowych firm Rosiński, Bresler i innych, gdzie robotnikom odmówiono udzielenia urlopów, jakoteż zapłaty za czas urlopu. Wobec interwencji związków zawodowych 29. b. m. wyjeżdża Inspektor Pracy, który z urzędu wyznaczy okres urlopów robotnikom, a równocześnie pociągnie firmy do odpowiedzialności karnej za wykroczenie przeciw ustawie o urlopach.

„Uj, to nie ten łobuz Cynamon!...”

Żydowskie figle w Łodzi — „Czarna ręka” i kobiety

Łódź, 28. 8. Poważny handlowiec wyznania mojżeszowego, p. Jójne Lubowiecki doznał poważnego szwanku na honorze, gdyż jego współwyznawca Dawid Buberma napluł mu w twarz.

Lubowiecki zawinił jedynie tem, że był podobny do trzeciego starożytnego, niejakiego Abrama Cynamona, którego Buberma nienawidził od czasu rozwiązania z nim spółki handlowej, bo pono Cynamon grubo wykiwał Bubermana. Odtąd p. Dawid krążył po mieście i szukał p. Abrama iżby pomścić swą krzywdę...

Gdy pewnego dnia spotkał Lubowieckiego ulżył sobie plując mu w twarz i dopiero potem dokładnie mu się przyjrzał:

„— Uś, przepraszam — to nie ten łobuz Cynamon!...”

Jednak było już zapóźno, wezwany posterunkowy spisywał protokół, a w rezultacie sąd poprosił krewkiego p. Dawida o posiedzenie „sobie” w ciągu 14 dni...

Od dłuższego czasu po Łodzi krążył jakiś tajemniczy zamachowiec, który ręką umazaną w sadzach poklepywał jasno ubrane kobiety, gdzie się dało. W rezultacie dowcipów tajemniczej „czarnej ręki” posiadały panie wcale niedwuznaczne plamy na sukienkach.

Ale „do czasu dzban wodę nosi...” ostatecznie miłego figlarza wzięto za twarz i to na gorącym uczynku. Okazało się, że ów miły figlarz jest to sta-

rozakorny młodzieniec Moszek-Moniek Zandberg z ul. Piłsudskiego 63. Też „sobie” wkrótce posiedzi...

Ta mniejszość staje się coraz bardziej figlarna.

ZE ŚWIATA
STAŁOWYCH BICEPSÓW

W dalszym ciągu spotkań turnieju zapasniczego o mistrzostwo Polski w cyrku Sport - Palace, w dniu wczorajszym odbyły się następujące walki: w pierwszym spotkali się dwaj zapasnicy, mający najwięcej szans do zdobycia tytułu mistrza Niemiec Szikat i Krauser. Zapasnicy ci w 50 minutach walki pokazali szczyt techniki i wytrzymałości, jednakże Krauser okazał się lepszym, rozciągając Niemca na dywan. W drugiej walce Łódzianin Sekowski bez trudu pokonał Karlewskiego. Ołbrzym wielkopolski Borowiak zwyciężył groteskowego Nowaka, zaś w trzeciej cyklop warszawski Szymkowski położył na obie łopatki awanturującego się Rosjanina Zeisiga. W ostatniej walce ołbrzym śląski Grabowski w walce z Tornowem z trudem uzyskał wynik nierozstrzygnięty. W dniu dzisiejszym, t. j. w czwartym dalszy ciąg turnieju zapasniczego o mistrzostwo Polski zapowiada się b. interesujące. Mianowicie w pierwszym spotkaniu odbędzie się walka w stylu wolnoamerykańskim Zeisiga z Tornowem aż do rezultatu. Wielkopolanin Borowiak walczy ze swym protektorem Łódzianinem Sekowskim. W trzecim spotkaniu Niemiec Szikat walczy z b. mistrzem amatorów Miazem, zaś murzyn Thomson spotyka się z Nowakiem. Atrakcją wieczoru będzie ostatnie spotkanie decydujące do rezultatu cyklopa Szymkowskiego z Krauserem. Walka ta jak wiemy nie została dokończona przed trzema dniami z powodu kontuzji Szymkowskiego. Początek walk o godz. 8.27.

Na marżenie walk zapasniczych w Łodzi o mistrzostwo Polski warto nadmienić, że od szeregu dni na ringu nie występuje sympatyczny mistrz Włoch Travagliani, którego występy na ringu zbudziły na widowni ogólny zachwyt. Czyżby dla Włocha nie można było znaleźć odpowiedniego przeciwnika?

Na srebrnym ekranie

Nadia - Przygody pechowców

Kino Rakietka

Kto ze starszego pokolenia kinomanów pamięta komedje Raymonda Griffita, ten w „Nadji” odnajdzie ten sam rodzaj filmu. Nie jest to płaskie błazenstwo, lecz prawdziwa komedja zagrana z werwą i humorem. W treści swej zdaje się być ni mniej ni więcej jeno parodią dzieł słynnej rodziny książąt Midwanich (jednym z nich w tych dniach zmarł), którzy zrobili kariery przez szereg małżeństw z amerykańskimi milionerkami: Pola Negri, Barbara Hutton i t. d. Tu też rodzina utytułowanych rosyjskich emigrantów - nierobów wybija się wśród snobistycznej elity V Avenue.

Perypetie te są podane z dużą dozą sarkazmu i w stosunku do Rosjan, i w stosunku do Jankesów. — Autor scenariusza oraz reżyser nie oszczędzają nikogo, pod tym względem film „Nadia” ogromnie jest podobny do słynnej powieści S. Lewisa p. t. „Babitt”, za którą dostał on najwyższą nagrodę. Jeżeli dodamy teraz do tego ogromnie żywe, naprawdę kinowe tempo akcji oraz dobrych, choć mało znanych artystów, trzeba stwierdzić, że „Nadia” jest naprawdę udanym i stanowczo nieprzeciętnym filmem.

Niestety, nie można tego samego powiedzieć o drugim obrazie p. t. „Przygody pechowca”, wyświeblanym nad program (poprzednio widzieliśmy go w „Casino”). Ta próba naśladowania Chaplina stanowczo nie udała się pod żadnym względem. Na szczęście jest on niezbyt długi.

„Nadie” stanowczo warto obejrzeć i... można wyjść, nie czekając dalszego ciągu programu.



(Na melodje „Krowiaczki”)

W Łodzi wnet ujrzymy Rzec bardzo doniosłą
Odbędzie się wkrótce Licytacja posłów.

Ot gdzieś tam na rynku Kandydaci staną
Rzędem pocichutku
Pod bieloną ścianą.

Ażby zaś ludzie Nie szli za kaprysem
Każdy z nich mieć bę
Cartkę z życiorysem.

Wejdzie na trybunę Pan w binoklach złotych
I będzie wylczał Kandydatów cnoty.

Będzie krzyczał głośno Do tłumów tysięcy
„Uwaga wyborcy
Bacność, kto da więcej?”

Jednakże zawczasu „Góre” boli głowa
Czy kto zechce kupić
Tak zleżały towar.

Kade.

Nie przepuszczą żadnej okazji

Machinacje żydowskie w handlu książkami

Łódź, 28. 8. Z chwilą powstania T-wa Budowy Szkół Powszechnych, wprowadzone zostały od trzech lat specjalne opłaty na rzecz wspomnianego T-wa od podręczników szkolnych.

Pobieranie tych opłat unormowane w ten sposób, że księgarze zobowiązani są na każdej sprzedanej książce nakleić znaczek opłat na rzecz T-wa w kwocie 10 gr. Z tych niewielkich opłat tworzy się fundusz, który ma stworzyć trwałe podstawy do rozbudowy szkolnictwa powszechnego w Polsce.

Żydzi, których udział w księgarstwie łódzkim jest znaczny — stanowią bowiem około 60 proc. — wprowadzenie tego systemu pobierania opłat wykorzystują dla własnych celów, bytem skuteczniej konkurować z księgarzami chrześcijańskimi.

W związku z rozpoczynającym się obecnie rokiem szkolnym księgarze odbyli wspólne narady na temat u-

zgodnienia warunków sprzedaży i t. p. Okazuje się, że szeregi księgarń żydowskich bądź to nie pobiera wspomnianych 10-groszowych opłat na rzecz T-wa, mając w ten sposób możliwość sprzedaży książek taniej, bądź też pobiera je, nie naklejając znaczków, i obraca uzyskane nadwyżki na własną korzyść.

Tego rodzaju sposoby unikania obowiązku opłat na rzecz T-wa powodują konkurencji i powodują upadek oficjalnie działających firm. Księgarze postanowili zwrócić się do odnośnych władz, by wydały odpowiednie zarządzenia, mające na celu przeciwdziałanie machinacjom tego rodzaju.

Równocześnie postanowiono zwrócić się do władz o złagodzenie opodatkowania obrotów podręcznikami szkolnymi, by w ten sposób umożliwić nabywanie podręczników osobom niezamożnym, co w Łodzi szczególnie jest ważne. (k)

Pan inżynier i Żydzi

Łódź, 28. 8. Wśród mieszkańców Zgierza zwraca powszechną uwagę, że p. inż. Kazimierz Cybulski, pracujący w zakładach przemysłu chemicznego „Boruta”, kupuje codziennie pieczywo z żydowskiej piekarni Poznańskiego przy ul. Berka Joselewicza.

Wspomnieć należy, że znacznie bliżej mieszkania p. inżyniera znajdu-

je się piekarnia chrześcijańska, lecz p. inżynier, jak widać, woli pieczywo żydowskie. Smacznego!

Zresztą piekarnia Żyda Poznańskiego wogóle cieszy się sympatją i poparciem pewnych sfer chrześcijańskich: naprzykład p. Włodarczyka, funkcjonariusza P. P.

SPORT

Jesienna runda piłkarska klasy A. Pierwsze rozgrywki piłkarskie o mistrzostwo okręgu łódzkiego w koleje jesienniej, rozegrane zostaną prawdopodobnie już w nadchodzącą niedzielę o ile nie ukaze się specjalne rozporządzenie wstrzymujące w dniu wyborów wszystkie imprezy sportowe. Władze piłkarskie ustaliły 9 terminów nie uwzględniając dat. I tak w pierwszym terminie spotkają się: Ł. K. S. Ib — Ł. T. S. G., Makabi — Widzew, Wima — S. K. S., W. K. S. — P. T. S. i Union - Turing — mistrz klasy B. W drugim: Union - Turing — Ł. K. S. Ib, mistrz klasy B. — Ł. T. S. G., Makabi — Wima, Widzew — W. K. S. i S. K. S. — P. T. C. W trzecim: Union - Turing — Ł. T. S. G., mistrz klasy B — Ł. K. S. Ib, Makabi — S. K. S., Wima — W. K. S. i Widzew — P. T. C. W czwartym: Union - Turing — Makabi, mistrz klasy B — Widzew, Ł. K. S. Ib — Wima, S. K. S. — W. K. S. i Ł. T. S. G. — P. T. C. W piątym: Union - Turing — Widzew, mistrz klasy B — Wima, Ł. K. S. Ib — S. K. S., Ł. T. S. G. — W. K. S. i Makabi — P. T. C. W szóstym: Union - Turing — Wima, Ł. K. S. Ib — Widzew, Ł. T. S. G. — S. K. S., Makabi — W. K. S., mistrz klasy B — P. T. C. W siódmym: Union - Turing — S. K. S., mistrz klasy B — Makabi, Ł. K. S. Ib — W. K. S., Ł. T. S. G. — Widzew, Wima — P. T. C. W ósmym: Union - Turing — W. K. S., mistrz klasy B — S. K. S., Ł. T. S. G. — Makabi, Widzew — Wima i Ł. K. S. Ib — P. T. C. W dziewiątym: Union - Turing — P. T. C., mistrz klasy B — W. K. S., Ł. K. S. Ib — Makabi, Ł. T. S. G. — Wima i Widzew — S. K. S.

Kłoda na bieźni. Znany bokser wazii półciężkiej Kłoda (Wima) w sezonie letnim trenuje usilnie lekką atletykę, osiągając w niektórych konkurencjach wspaniałe wyniki, nie rzadko ustalając niemi rekordy okręgowy. Ubiegłej niedzieli Kłoda brał udział w świątecznym spotkaniu klubów fabrycznych w Spale, gdzie w biegu na 100 mtr. przybiegł do mety pierwszy osiągając czas 11.4 bijąc nim dotychczasowy rekord okręgu.

Przesunięty mecz. Jak wiemy, w dniu 1 września miał być w Łodzi rozegrany mecz ligowy pomiędzy Ł. K. S. i Garbarnią, ze względu jednak na to, iż w dniu tym odbędzie się spotkanie międzypaństwowe Polska — Belgia, mecz ten automatycznie został przesunięty o je-

den termin później. Tak więc dopiero w niedzielę, dnia 8 września będziemy w Łodzi mieli pierwszy mecz ligowy drugiej rundy o mistrzostwo Łigi.

Pieciodób o mistrzostwo Polski. W dniu 1 września t. j. w nadchodzącą niedzielę na stadionie sportowym Ł. K. S. odbędzie się lekkoatletyczny pieciodób pań o mistrzostwo Polski. Program pieciodobu składa się z następujących konkurencji: bieg na 100 mtr., skok w dal i wwyż, rzut kula i oszczepem. Tytuł mistrzyni i rekordzistki Polski bronić będzie Kwaśniewska z Ł. K. S-u. W pieciodobu jest również możliwy start Walasiewiczówny. Termin zgłoszeń do pieciodobu upływa z dniem dzisiejszym.

Mecz lekkoatletyczny. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Starachowicach lekkoatletyczny mecz propagandowy pomiędzy reprezentacją Łodzi i podokręgu. Mecz ten zapowiada się niezwykle interesujące, gdyż tak w Łodzi jak i w podokręgu wystąpią czołowi zawodnicy.

Kolarstwo. W nadchodzącą niedzielę odbędzie się w Łodzi 100 kilometrowy wyścig kolarski o nagrodę przechodnią magistratu m. Łodzi. W wyścigu tym prócz najlepszych kolarzy miejscowych wezmą udział zawodnicy zamiejscowi. Organizacja wyścigu spoczywa w rękach Towarzystwa Zwolenników Sportu.

W kilku słowach

Przed sądem okręgowym w Łodzi odpowiadała 52-letnia Ewa Rogozińska. Zamieszkiwała ona przy zjeździe swym. Konstantym Wróblewskim przy ul. Kraszewskiego 10. Między teściową a zięciem istniała zagorzala nienawiść z tej racji, iż Wróblewski żył niezbyt zgodnie z żoną, a nienawiść tę podsycała teściowa. 11 lipca br. Rogozińska z zemsty postanowiła usunąć zięcia ze swej drogi i do zupy włożyła mu truciznę o silnej mocy. Wróblewski spostrzegł jednak, że zupa jest zatruta i zawiadomił policję. Ekspertyza ujawniła, że w zupie istotnie znajduje się trucizna i Rogozińska pociągnięta do odpowiedzialności karnej. Sąd okręgowy skazał ją na rok i 6 miesięcy więzienia.

Przy ul. Srebrzyńskiej Górnej, czeladnik fryzjerski 24-letni Eugeniusz Michałowski w celach samobójczych rozpruł sobie nożyczkami brzuch i następnie przeczał pierś w okolicy serca. Rannego w stanie agonii odwieziono do szpitala. Powodem samobójstwa był zawód miłosny.

Gen. Fabrycy w Szwecji

Sztokholm, (PAT). Gen. Fabrycy, który bawi w Szwecji z rewizytą w imieniu wojska polskiego, przybył dziś do Sztokholmu, gdzie złożył wizytę posłowi R. P. p. Romanowi i szwedzkiemu ministrowi obrony narodowej Wennerstroemowi. Minister szwedzki udekorował gen. Fabrycego wielką wstęgą orderu miecza. Z kolei gen. Fabrycy złożył wizytę ministrowi spraw zagr. Sandlerowi, szefowi sztabu generalnego Nygrenowi, komendantowi Sztokholmu gen. Lillienhoeckowi.

Udaremniiony zamach na plebanję

Warszawa. (Tel. wł.). Minioniej nocy posterunkowy Teofil Smyczek zauważył na podwórzu parafii w Bukakowie w pow. rybnickim na Śląsku dwóch podejrzanych osobników, którzy na jego widok przeskoczyli parkan i zaczęli się ostrzeliwać. Policjant dał kilka strzałów, ale chybił. Dochodzenia stwierdziły, że bandyci chcieli dostać się na plebanję i zdołali już wyla-

Afera korupcyjna w Warszawie

Warszawa. (Tel. wł.). Przy budowie węzła na dworcu warszawskim wykryto nadużycia. Z polecenia prokuratora zostali osadzeni w areszcie do dyspozycji sędziego śledczego inspektor minist. komunikacji inż. Dobrucki, inż. Sergjusz Dobrzelewski, aplikant adwokacki Nerc i dwaj dostawcy materiałów budowlanych Falenberg i Lizert. Nadużycia zostały popełnione

przez dopuszczenie prywatnych firm do przetargów budowlanych. Inż. Dobruckiego postawiono w stan oskarżenia z powodu zarzutu dopuszczenia się nadużyć przy powierzaniu firmom budowlanym dostaw, a Lizerta i Falenberga pod zarzutem przekupstwa urzędników. Śledztwo prowadzi sędzia Sobolewski. (w)

mać zamek przy drzwiach do kancelarii parafialnej. (w)

Przestępstwa w Polsce

Warszawa. (Tel. wł.) Główny urząd statystyczny opracował zestawienie, dotyczące niektórych przestępstw, zameldowanych policji państwowej w drugim kwartale b. roku. Zameldowano w całej Polsce 1.402 wypadki oporu władzy, 2.581 nawoływania do przestępstw, 678 świadomego

puszczania w obieg fałszywych pieniędzy, 1.368 wypadków oszustw, 859 podpaleń, 463 zabójstw, 440 usiłowań zabójstwa, 4.608 ciężkich uszkodzeń ciała, 289 dzieciobójstw, 507 rozbojów, 115.521 kradzieży, w tem 25.095 kradzieży mieszkaniowych, 2.192 paserstwa oraz 6.607 wypadków oszustwa.

Echa „zebrań obwodowych“

Ze Lwowa donosi „Warsz. Dziennik Narod.“:

Ostatnia niedziela sierpniowa minęła pod znakiem „wyborów“ delegatów do kolegium wyborczego. Cechą tych wyborów był ogólny brak zainteresowania ze strony nielicznych zresztą „wyborców“. Przeważnie w komisjach nie jawiła się nawet jedna trzecia głosujących, a były takie, w których przybyło zaledwie kilkunastu. Rekrutowali się oni przeważnie z urzędników.

Nie wylaniano na tych zebraniach większej ilości kandydatów, ale zjawiał się najczęściej jeden, na którego padały wszystkie głosy.

Z Krakowa donoszą:

Frekwencja na „zebraniach obwodowych“ w Krakowie wynosiła zaledwie 50 procent, od 40 do 50 kilku osób na 90 do 120 zarejestrowanych w każdym obwodzie, choć tymi zarejestrowanymi byli niemal wyłącznie „sanatorzy“. Inteligencja niezależna nie rejestrowała się wcale w spisach wyborców.

Wybrani elektorzy rekrutują się w Krakowie w całości ze sfer partyjnych B. B.

Wielki Skład Bławatny B. Jasiński

Łódź, 11 Listopada nr. 5 — tel. 157-60

poleca na sezon jesienny: wełny na płaszcze, suknie i na mundurki szkolne, jedwabie, płótna białe i lniane, firanki, kapy, obrusy, wszelkie materiały w zakres manufaktury wchodzące oraz pończochy, skarpetki i rękawiczki po cenach bardzo niskich. Obejrzenie nie obowiązuje do kurna. n 13 800

W prywatnej męskiej szkole powszechnej i gimnazjum męskim im. Bolesława Prusa

w ŁODZI przy ul. Narutowicza 58, telefon 115-30

egzaminu wstępne odbędą się w dniu 2 września.

ng 15980 Zapisy przyjmuje kancelarja codziennie od 10 do 14. Kierownik szkoły powszechnej Z. Keppe. Dyrektor gimnazjum K. Wiśniewski.

Przepisowe

Fartuchy i Mundurki Szkolne

do nabycia w FIRMIE

A. SCHILLER ŁÓDZ, Gdańska 66 — telefon 242-29

Szkoło

okienne, ogrodowe, ornamentowe, dachowe, kit szklarski i t. p. szyby wystawowe i lustra obrazy i listwy na ramy Polskie Biuro Sprzedaży Szkła S. A. Poznań, Woźna 15, tel. 28-63

Zawiadomienie.

Ażeby zadość uczynić życzeniom naszej P. T. Klienteli, w najbliższych dniach

przenosimy nasz skład detaliczny do obszerniejszego lokalu przy ul. Gdańskiej 10, (dawniej kawiarnia „Europa“)

Dzień otwarcia będzie podany P. T. Publiczności oddzielnie.

Na I-em piętrze tego lokalu w początkach września b. r. urządzona będzie **SNIADALNIA i PROBIERNIA** naszych wyrobów. O terminie otwarcia probierni nastąpi oddzielne zawiadomienie.

BACON EXPORT GNIEZNO S. A.

d 3 713

Bydgoszcz, sierpień 1935 r.

Dyrekcja w Bydgoszczy.

OGŁOSZENIA DROBNE

Ogłoszenia wśród drobnych: 1-linowy milimetr 30 groszy.

Znak oferty naprzykład: z 18 924, n 2 745, d 1 790 i t. d. = 1 słowo.

Drobne ogłoszenia w dni powszednie przyjmuje się do godz. 10,30, w soboty i dni przedświąteczne przyjmuje się do godz. 10,15.

1. DOMY-PARCELE

Dom

mieszkalny, chlew, 1/2 ziemi tania sprzedaż. Zgłoszenia M. Kupsch, Dymaczewo Stare, pow. Poznań. zd 34 908

Parcele

za Cytadela około 1 000 m² zaraz tania, reszta dzierżawa bezpłatnie. Poznań, Zaczęcie 4, m. 5. zd 35 364

Willka

nowa 7 ubikacji przy Poznaniu morga ogrodu owocowego od gospodarza. Kosiński, Minikowo, Poznań 11. zd 35 332

Okazja

dom nowy 8 ubikacji 12 000, w tem 3 000 amortyzacja spiesznie sprzedaż. Dom Złoczeń. Wrocławska 23. Poznań. zd 35 263

Dom

rzeźniętym bez konkurencji — przy Poznaniu tania. Adres Oregdownik, Poznań zd 35 337

50 domów — domków w Jarocinie

Krotoszyne. Sprzedaje na sprzedaż. Zgłoszenia Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 35 747

Dom Jarocinie

1/2 morgi ogrodu, cena 5 000. — Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 35 745

Dom 6 ubikacji

maszynowy, 1/2 morgi ogrodu, miejsce, cena 3 500. Otręba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 35 744

Domek

Solca ogrodo, przewostan, plac pod budowę 100 kw. mtr. Zgłoszenia Kubiak, Poznań, Sapieżyński 3 — 8. zd 35 698

Domek

za Cytadela 5 lokatorów za 10 000 — sprzedaż Juska, skład papieru — Półwiejska 35. Poznań. zd 35 688

Kamienica

składem nowa Łazarzu, wpłaty 21 000, przejęcie 9500 amortyzacji. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 35 654

Dom

tylny, frontowa parcela budowlana przy parku Wilsona, cena 14 000. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 35 656

Dom nowy

sześć ubikacji dziedwiec ogrodowej. Starolece, cena 9 000 złotych. Karalus, Poznań, Marszałka Focha 25. zd 35 655

Dom

nowy, niewykończony, czteromieszkaniowy, ogrodem półmorgowym Poznań, Winiary sprzedam 13 tysięcy. Adres wskaże Oregdownik, Poznań zd 35 734

Kamienica

Poznań, ul. Focha, dochód 5500 4 składy, 38 000, wpłaty 30 000 sprzedaż. „Pawilon“, Poznań, Focha 15. zd 35 599

Dom

nowy, trzypokojowy, ogród, duża wieś, nadający kolonjalce, obuwnika, 3500 sprzedaż „Pawilon“, Poznań, Focha 15. zd 35 597

2. PIENIĄDZ

Pożyczkę Narodową

tekkę Konwencyjna kupuje. Oferty z podaniem ceny do Oregdownika. Poznań zd 35 581

6. OŻENKI

Wdowa

lat 28, posiadająca 120 morgowe gospodarstwo, wyjdzie zamaż. — Biuro „Przyszłość“ — Poznań, Strzałowa 3. (Znaczek odpowiedź) zd 35 556

Kawaler

z majątkiem 8 000 zł poszukuje panny lub młodej w dowy z gospodarstwem celem ożenku. Oferty uprasza się składać do Oregdownika, Poznań pod zd 35 711

Reemigrant

dwudziestodwulecioletni kawaler, rolnik posiadający 13 000 gotówki posłubi posiadająca lub mająca obłą gospodarstwo. — Oferty Oregdownik, Poznań zd 35 673

Najkorzystniejsze

partie paniem oraz ponom poleca jedynie „Echa“, Poznań, Sw. Marcina 68. Prospekty wysyłamy darmo. zd 35 638/9

Wdowiec

lat 50 (2 realności) poszukuje starszej panny do lat 45, ewtl. bezdzietnej wdowy religijnej i przystojnej osoby z gotówką 3—5 tysięcy złotych. Cel matrymonialny. Bezwzględnie poważnie zgłoszenia do Oregdownika, Poznań ng 14 041

7. SPRZEDAŻE

Oszczędzasz

dużo kupując wszelkie przybory szkolne, materiały piśmienne i inne w firmie Roman Sas, Łódź, Radwańska 56. n 13 981

Chcesz

kupić tania i dobrze — kupuj wszelkie materiały piśmienne i szkolne w firmie „Sklep Szkolny“ Łódź, Rz. wska 45. n 13 932

Skład

kolonjalny z towarami mieszkaniem na sprzedaż Adres wskaże Oregdownik Poznań zd 34 794

Pea krem

ULATWIA
RÓWNOMIERNE I BEZBOLESNE
.....OPALANIE

nr 13 499

Domek
nowobudowany, pół morgi ogrodu owocowego, cena 3000 złotych. — Bloch, Poznań, Aleje Marcinkowskiego 15. zd 35 613

Fryzjer
dobra siła poszukuje posady od 1. 9. lub 15. 9. Oferty Oredownik Poznań zd 35 385

12. DO WYNAJĘCIA

Okazja
Dwa sklepy spożywcze wynajme inwentarzem do objęcia roczny czynsz 4500 zł. Zbierska, Zakopane, Kasprowicza, n 14 049

Ogrodnik
borowy, strzelec 33 lata, 13-letnia praktyka, bażantarnik, dobry hodowca zwierzęcy poszukuje posady zaraz lub później Franciszek Osuch, Pniewy poczta Gasawa, pow. żniński. zdg 34 932/3

18. DZIERŻAWY

Skład
rzeźniczy z urządzeniem, warsztatem mieszkaniem w małym mieście zaraz, później do wydzierżawienia. Oferty Oredownik, Poznań zd 34 900

Ekspedjentka
z branży kolonialnej z dłuższą praktyką bardzo dobre świadectwa szuka posady. Łaskawe oferty Oredownik, Poznań zd 34 422

Piekarni

przepisowej celem dzierżawy poszukuje zaraz lub później, najchętniej od gospodarza, Trzczyńska, Gniezno, Mickiewicza 6. zd 34 779

Cholewkarz
samodzielny z kartą rzemieślniczą, który klei, szyje potrzebny zaraz. Strzałowski Jerzy, Czarnków n. Notec'a. ng 14 037

Plac

opłotowaniem przy kościele Łazarskim zaraz wydzierżawie. — Wskaże Oredownik, Poznań zd 35 632

Poszukuję
podróżujących na wszystkie powiaty, objęcia towaru konieczne 300 pewny dobry zarobek. Oferty Oredownik, Poznań zd 35 043

Polowanie

325 ha blisko Poznania, wydzierżawie. Poznań, Fredry 2, m. 3. zd 35 302

Bacznosc
domokrążni, wysoki zarobek zapewniam sprzedając zaprowadzonym artykułom. Złogoszka Poznań, ul. Poznańska 27, Drogeria. zd 35 462

Skład kolonialny bez konkurencji

kościelnej wsi, towarem, urządzeniem, meblami, objęcie 3000. — Otreba, Jarocin, Kilińskiego 2. zd 35 743

Panna
inteligentna, znająca maszynę, — króć bielizny, potrzebna zaraz, pomocy w składzie. Oferty Oredownik, Poznań zd 35 454

22. ZGUBY

Zaginął
kwit kaucyjny nr. 1125 z dnia 22. 2. 26 r. na 5 proc. Państw. Poż. Konw. na zł 50.— n 13 985

Potrzebny
młodszy człowiek, zamiataniem pracownia przy piekarni oraz gospodarstwie domowym blisko Poznania. Oferty Oredownik, Poznań zd 35 307

Zgubiono
kwit kaucyjny wydany przez Elektryczne Łódzka na Ludwika Kardynalskiego n 13 986

Za
wypożyczeniem 300.— może osiągnąć natychmiast stałą pracę. — Tygodniowy zarobek podług umowy. Nowak, Poznań, Kościelna 8 zd 35 378

Zaginął
pies „Doberman” za wynagrodzeniem oddać: B. Gordon, Łódź, Małopolska 16. n 13 987

Rzeźnik
szofer z kaucją 300 zł potrzebny zaraz. Oferty Oredownik, Poznań zd 35 336

Zaginęły
weksle i wyrok wykonawczy z wystawienia Eugeniusza Madalińskiego na sumę 200 zł weksel i 213 zł wyrok oraz weksel 200 zł z wystawienia Wojciecha Jarczaka. Niniejsze weksle unieważniam Wojciech Władysław. n 13 988

Potrzebny
tylko pracownicy człowiek młody sumienny jako dozorca oddziału prowincja, kaucja wymagana. — Oferty Oredownik, Poznań zd 35 619

23. ROZMAITE

Chrześcijańska
wypożyczalnia sukien: ślubnych, balowych w wielkim wyborze. Łódź, Suwalska 7 (przy Napiorkowskiego) Szymańska. n 13 984

120 zł
płace pracodawcy człowieka, praca zewnętrzna, wolna zaraz. Stachecki, Grodzisk Poznańska 9 zd 35 620

26. SZUKA POSADY
Ogłoszenia do 30 słów dla poszukujących posady w tej rubryce obliczamy po jednej trzeciej cenie drobnych.

Dziewczyna
uczniwa potrzebna od 1. 9. 1935 r. Kuśnierek, gorzelnia Trzebaw, pow. Poznań. zd 35 301

Dzielna nauczycielka
38 lat, przyjmie posadę za utrzymanie i doplate 15 złotych. Konwersacja francuska, niemiecka, angielski, muzyka. Bydgoszcz, Podwale 15, Ramilla Wertel. — Prosi dołączając znaczki. zdg 35 322

Sprzedawców
poszukujemy wszędzie, stałe warunki. Poznań, Aleje Marcinkowskiego 16, mieszkanie 16. zd 35 645

sw. Marcin 47
Kromczyński Poznań



miesięcznie 20 zł.

Humor zagraniczny



— Jak ci się powodzi na nowej posadzie?
— Świetnie. Mam 40 urzędników pod sobą.
— Doprawdy?
— Tak. Urzęduję na 4-em piętrze.
(Trib. III. — Rzym.) S. F.

Trampki 3
półbuty na gumowych spodach 6
ponczoszki 1
razem 14 zł
potrzebne mi to na jesień



6
Nr. 27—30



Nr. 31—34 zł. 7.—, Nr. 35—38 zł. 8.—
Na gwarantowanych gumowych spodach.

2
Nr. 23—26



Nr. 27—30 zł. 2.30 Nr. 35—38 zł. 3.—
Nr. 31—34 zł. 2.60 Nr. 39—46 zł. 3.50

»TRAMPKI«

10
Nr. 34—39



Z cielęcego boku w kolorze brązowym.

2
Nr. 27—34



Nr. 35—38 zł. 2.50

Lakierowany cały z gumy, nieprzepuszczający wilgoci a przytem tani i wygodny.

NASZE MOCNE PÓNCZOSZKI DZIECIĘCE

„GOAL” bawełniane zł. 0.60, 0.80, 1.—. „BOY” merceryzowane zł. 0.80, 1.—, 1.30.
„SKAUT” 3/4-wa bawełniana zł. 1.—, 1.30.



Fabryka w Chełmku.

Dragi
rusztowań, belki, kantówka, podłoga, szalówka, stolarka, deski hubiaste, Dereziński, tartak, Steszew, składnica Poznań, Zalesze. zd 25 798

Okucia
budowlane, meblowe, trumien, żagłówek, kajaków, narzędzia stolarskie, najtaniej

Centrala oku
Poznań, Wrocławska 19. Telefon 29-67. n 13 724

Dom
i dwie morgi roli spieszenie sprzedam lub wydzierżawie. Lech Kowalewski, Kakułin, poczta Kowalewski, Kościelne. zd 34 805

Motor
od samochodu benz. do mlócenia tanio sprzedam Suchorski, Grodzisk, Rzeźnicza 7. zd 34 899

Pianina
Bettinga, wielki wybór, ceny ściśle fabryczne. Dogodne warunki nabycia. Przelstwieciel: Kwiatkowski, Poznań, Pierackiego 15. dz 3379

Skład
towarów kolonialn., droger., dobrze zaprowadzony bez konkurencji, dzierżawa 50.— z mieszkaniem. Adres Oredownik, Poznań zd 35 352

Skład
kolonialny z małym mieszkaniem spowodu choroby spieszenie sprzedam. Adres Oredownik, Poznań zd 34 918

Gospodarstwo
86 mórg pszenno-żytniej, 3 konie, 10 sztuk bydła, zabudowania bardzo dobre, kościół w miejscu — sprzedam z powodu starości. Cena 25 000, wpłaty 15 000. Zaremba, Tuchola, Pomorze, Swiecka 34. zd 35 249

Okucia
do okien — drzwi.
Kuchnie
armatury do pieców najtaniej
Karol Adamski
skład żelaza, Poznań, Wielka 25, telefon 18-63 d 3641/2

Kiosk
możliwie inwalidzie woj. sprzedam. Oferty Oredownik, Poznań zd 35 580

Skład
owocu tanio sprzedam. Adres wskaże Oredownik, Poznań. zd 35 458

15. POKOJE UMEBL.

Małżeństwo
przyjmie na stancje uczennice — uczniowie. Lekcje francuskiego na miejscu. Łódź, Zagajnikowa 48, m. 1. n 13 983

programy radiowe

WARSZAWA

Piątek, dnia 30 sierpnia.

6.30 audycja poranna. 12.03 wiadomości meteorologiczne i dziennik południowy. 12.15 koncert w wyk. orkiestry wojskowej. 13 chwila dla kobiet. 13.05 muzyka niemiecka. 13.30 z rynku pracy. 15.15 przegląd giełdowy i wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 muzyka salonowa. 16 pogadanka. 16.15 piosenki włosko-hiszpańskie. 16.35 pogadanka dla chorych. 16.50 codzienny odcinek prozy. 17 recital skrzypcowy. 17.30 pół godziny walców. 18 pog. p. t. „Najpogodniejsze pogranicze”. 18.15 „Cała Polska śpiewa”. 18.30 skrzynka ogólna. — 18.40 chwila społeczna. 18.45 koncert wieczorny. 19.15 koncert reklamowy. 19.30 trio fortepianowe. 19.50 aktualny monolog. 20 skrzynka rolnicza. 20.10 lekkie utwory fortepianowe. 20.35 piosenki w wyk. Stefana Witasa. 20.45 dziennik wieczorny. 21 koncert symfoniczny muzyki rosyjskiej. 22 wiadomości sportowe. 22.10 mała orkiestra P. R.

KRAJOWE

Piątek, dnia 30 sierpnia.

Poznań 6.30 audycja poranna z Warszawy. 8.20 program. 8.25 wskazówki praktyczne. 11.57 tr. z Warszawy, Krakowa i Lwowa. 13.05 muzyka symfoniczna (płyty).

13.30 tr. z Warszawy. 15.15 przegląd giełdowy. 15.25 z Warszawy. 15.30 muzyka symfoniczna (płyty). 16 tr. z Warszawy i Lwowa. 18.30 „Lud wielkopolski”. — pogad. p. t. „Region kozła” (wygl. mgr. Jadwiga Pietruszyńska). 18.40 życie kultur. artyst. i społeczne Poznania. 18.45 muzyka skrzypcowa. 19.05 program. 19.15 koncert reklamowy. 19.30 z Warszawy. 20 skrzynka rolnicza. 20.10 z Warszawy. 20.35 płyty. 20.45 z Warszawy. 22 wiadomości sportowe. 22.10 z Warszawy.

Kraków — 13.05 muzyka popularna z płyt; 15.30 współczesna muzyka symf. (płyty); 18.30 skrzynka ogólna; 18.45 koncert komp. R. Spritzera (fortep.); 20.00 pogadanka literacka; 20.35 piosenki chóru Eryana; 22.00 sport.

Lwów — 12.15 koncert dla letników i uzdrowisk. ork. Seredyńskiego; 13.05 utwory skrzypcowe z płyt; 15.30 muzyka sal. (płyty); 16.15 piosenki włosko-hiszpańskie w wyk. A. Biedzi (bas); 16.35 pog. dla chorych; 17.30 rec. skrzyp. H. Czapińskiego; 18.00 „Najpogodniejsze pogranicze” — reportaże; 18.45 utwory fortep. z płyt; 20.00 „ploteczki”; 22.00 sport.

Toruń — 13.05 znakomite wiołnistki (płyty); 13.30 muzyka lekka; 15.15 giełda; 15.30 soliści (płyty); 18.30 „Wędrowki po Pomorzu” pog. regionalna; 18.45 muzyka orkiestrowa (płyty); 20.00 wiad. gospod. z Pomorza; 22.00 sport.

ZAGRANICZNE

Piątek, dnia 30 sierpnia.

Radio Paris 20.30 koncert wagnerowski. 22.50 muzyka taneczna. 23 francuska muzyka baletowa. — **Koenigsusterhausen** 12 koncert. 14 muzyczne rozmaitości. 16 koncert ogrodowy. 17.45 piosenki na alt i cello. 19.05 muzyka wojskowa. 20.15 „Diament” komedia fantast. Hebbła. 21 potpourri z walców. 22.30 recital czelowy. 23 muzyka taneczna. **London** 22 koncert. 23.15 muzyka taneczna. **Budapeszt** 21.40 koncert. 23 ork. jazzowa. **Sztuttgart** 20.15 „Diament”. 22.30 koncert popularny. 0 do 2 koncert. **Wiedeń** 20.30 koncert symf. 22.10 muzyka taneczna. 23.45 do 1 kwartet wokalny. **Praga** 12.30 koncert salon. 15 koncert. 16.30 koncert. 19.30 „Dalibor”. op. Smetany. **Kolonia** 21 muzyka kam. **Rzym** 20.40 wesoła muzyka. **Monachium** 21 muzyka taneczna. **Mediolan** 20.40 komedia. **Bukareszt** 20.15 solo na cello. 20.45 koncert. **Wrocław** 21 koncert.

Co futro — to Edmund Rychter — co palto — to Edmund Rychter — co ubranie — to Edmund Rychter, Poznań, Ostrów Wielkop.

Przedpłata

na miesiąc wrzesień 1935 roku włącznie książkowego dodatku powiesciowego. w Poznaniu w ekspedycji zł 1.95, w agencjach zł 2.20, z odnośnikiem do domu zł 2.20, na prowincji na pocztach już z odnośnikiem do domu kwartalnie 7.01, miesięcznie 2.34, pod opaską miesięcznie w Polsce zł 5.00, w innych krajach zł 5.00. Przy 7-miu wydaniach tygodniowo kosztuje „Oredownik” miesięcznie 2.35 zł bez odnośnika do domu. W razie wypadków spowodowanych siłą wyższą, przeszkód w zakładzie, strajków i t. p. wydawnictwo nie odpowiada za dostarczenie pisma, a abonenci nie mają prawa domagania się niedostarczonych numerów lub odszkodowania.

Ogłoszenia

na stronie 6-lamowej 15 gr., na stronie 4-lamowej przy końcu tekstu redakcyjnego 30 gr., na stronie czwartej 50 gr., na stronie drugiej 60 gr. Przed wiadomościami potoczniemi 100 gr. od 1-lamowej milimetra. Ogłoszenia skomplikowane z zastrzeżeniem miejsca od poszczególnego wypadku 20% nadwyżki. Drobne ogłoszenia (najwyżej 100 słów w tem 5 nagłówkowych) słowo nagłówkowe (tłuste) 15 gr. każde dalsze słowo 10 gr. Ogłoszenia do bieżącego wydania przyjmujemy do godziny 10.30, a do wydań niedzielnych i świątecznych do godz. 10.15 rano. Za różnicę między zestawem a wysokością ogłoszenia, powstałą wskutek matrycowania, wydawnictwo nie odpowiada.

Redaktor odpowiedzialny Andrzej Trella s Poznania. — Za wszystkie wiadomości i artykuły s m. Łódź odpowiada Leon Trella, Łódź, Piotrkowska 91. — Za ogłoszenia i reklamy odpowiada administracja w osobie p. Antoniego Leśniewicza w Poznaniu. — Niezamówionych rękopisów redakcja nie zwraca. Wydawnictwo Drukarnia Polska S. A. w Poznaniu, św. Marcin 70. Telefony: 44-61, 14-76, 33-07, 35-24, 35-25, 40-72 w niedziele, święta i późnym wieczorem tylko 40-72. — P. K. O. Poznań nr. 200 149.

UKRYTE SKARBYS

POWIEŚĆ SENSACYJNA

12) Gdy się drzwi zamknie, głos przez płótno nie przedostanie się na zewnątrz. Mogę krzyknąć, co wlezie, napewno żywa dusza nie usłyszy, to już wypróbowane. Ze wszystko urządzone dobrze, daję na to moją głowę. Najmłodszy w całym tym interesie był widocznie nowicjuszem.

— One pojedą koleją? — zapytał, zwracając się do towarzyszy.

— Oj, jaki ty głupi! Wchodź w geście z takim frycem, a dobrze cię urządzi. Onby je wysłał koleją, ażeby się awanturowały i wydały nas w ręce policji!... Frajer przekleły!

— Nu, — tłumaczył się nieśmiało winowajca — skąd ja to wszystko mam wiedzieć? Powiedźcie mi, zamiast się gniewać.

Żyd, który widocznie był hersztem bandy, znowu błysnął sygnetem.

— My nasz towar odstawimy kołmi wprost do granicy. Dopiero stamtąd będą mogły jechać koleją do Hamburga. Statek odchodzi za sześć dni, niema zatem chwili do stracenia. Pamiętaj więc, co ci mówię, i do tego się zastosuj. Jutro, punkt o czwartej po południu, pójdziesz na umówione miejsce z Sarą. Reszta, jak rozkazałem poprzednio. Na wypadek, gdyby nie chciała odejść od swoich koszyków z czepkami, postarajcie się, aby je zabrała ze sobą, to znaczy, nie dopuszczajcie, by cały kram odnosiła do domu, bo wtedy mogłaby nie powrócić i z ręką wam się wymknie. Spraw się dobrze, a natychmiast po przyprawieniu Ludwiki otrzymasz zapłatę. Trzydzieści rubli za chwilę sprytu toż to zarobek nielada. No, idźcie już...

Pożegnali się skinięciem głów i każdy Żyd podążył w innym kierunku. Stanisław z obawy, aby go nie dostrzeżono, skorzystał z ciemności i odsunął się do ciasnej sieni, skąd wyszedł, gdy już na ulicy nie było żadnego z uczestników narady.

Ruszył na nocleg, skrupulatnie zastanawiając się nad znaczeniem spisku. Wiedział on o istnieniu zbrodniczego rzemiosła, zwanego handlem żywym towarem, i domyślał się, iż o wym Żydom chodziło właśnie o przeprowadzenie podobnej rzeczy.

Dybał na jakąś dziewczynę imieniem Ludwika, handlującą, jak mówili, czepkami. Dziewczyna ta, według treści ich mowy, utrzymywała stragan na jednym z targów miejskich.

Zastanowiwszy się głęboko, postanowił uprzedzić złoczyńców i o ile możliwości ocalić modniarkę od napaści. Jednocześnie powziął zamiar zawiadomienia władzy o aferze, przygotowywanej przez nieuczynnych przedstawicieli karygodnego handlu.

Tej nocy Stanisław nie spał, przemysłiwając nad sposobami wykonania swoich projektów.

Szary świt zastał przypadkowego świadka wczorajszego wydarzenia przy pisaniu listu.

Nie tracąc chwili, pismo zaadresował i wrzucił do pierwszej napotkanej skrzynki pocztowej.

Załatwiwszy się z jednym, Szubalski puścił się na zwiady, zmierzając do centrum swoich znajomości w tem mieście, to jest do garkuchni w rynku staromiejskim.

Nieczęsty, lecz wyróżniający się dobrym apetytem gość już zdołał pozyskać względy opryskliwej i nie wszystkich darzącej zaufaniem matrony.

— Dzień dobry pani Janowej! — rzekł na powitanie, postanawiając dla wprowadzenia jej w dobre usposobienie wyjątkowo zjeść znowu większą ilość potraw.

Właścicielka restauracji niespodziewanie rada była zjawieniu się oberwusa.

— Może mi pan zrobi dobry początek, bo od jakiegoś czasu bryndza okrutna. Ludzie chyba głodem się mórzą, albo wygrali na loterii i jadają u Bukietu. Psiarstwo nie wie, że przez takie gospodarstwo tracę, bo czego nie sprzedam, zjeść muszę z familją. Ale mam dzisiaj smaczny barszcz z kaszą, dobrze okraszona sadłem, czy podać?

Szubalski postąpił ze sprytem dyplomaty, gdyż, chcąc zaskarbić sobie potrzebną w tym razie gadatliwość,

przekupki, ręce zatarł, okazując nielada zadowolenie.

— A to się znakomicie składa, przepadam za barszczem i kaszą! Już to trzeba przyznać, że nikt tych specjalów tak smacznie nie przyrządza, jak pani Janowa. Bieda jeno, że człowieka niezawsze stać na takie zbytki. Ha — dodał żartobliwie — a może to i szczęście, bo człowiek na śmierćby się zajął, takie specjalty!...

Komplementy oszołomiły już i tak dumną ze swego fachu panią Janową. Nadeła się tedy jak indyk, oczy jej błysnęły płomieniem dumy, zaś na twarzy rozlał się wyraz nieokreślonej rozkoszy.

— Taki gość — mruzczała uszczęśliwiona — ten się przynajmniej umie poznać na tem, co dobre.

A głośno rzekła: — Jedźcież, na dobre zdrowie, a jakby na ten przykład gotówka kiedy nie dopisała, to się może zakredytować.

Szubalski jadł tedy i, natrąwszy na punkt kulminacyjny dobrego usposobienia przekupki, zagadnął: — Moja pani, nie słyszeliście przypadkiem o jakiej Ludwice, która czepki sprzedaje?

— Jak można stawić podobne zapytania — odparła — kóżby zaś nie znał Ludwiki? Toć ja czepki nie od kogo innego, tylko od niej biorę, bo jest zręczna, a przytem przystępna. Oj, dobra to i pracowita dziewczyna. Takiej drugiej naprózno byś ze świecą szukał!

— A gdzież to ona siedzi — badał dalej — może tu na targu?

Janowa rękę wyciągnęła przed siebie. — Obejrzyj się nań, ot tam na prawo od Fukiera stoi już kramik. Oho, ranny z niej ptaszek, już siedzi przy robocie. Ale co was Ludwika obchodzi?

Oczywiście nie miał chęci zwierzenia się, więc odparł łagodnie: — Nic osobliwego, mam w tem swój interes.

Odpowiedź została źle zrozumiana, bo kuchmistrzynie nasrożyła się pogroziła palcem.

— No, no, jest też komu świat gubić! Portczyńska, za pozwoleniem, jak rozwory, a głupstwa w głowie! Ale nie d'a psa kielbasa, z Ludwiką w żadne głupstwa bawić się nie można. To uboga dziewczyna, ale uczciwa, a dumna niby jaka księżna.

Zaledwie się zdołał oswobodzić od gadatliwości podejrziwej matrony, udał się we wskazany kierunek. Minął Żelazną Bramę i podążył wprost ku straganowi modniarki.

Przy wielkim koszu, prawie po brzezi napełnionym czepkami, stał maleńki stolik, przy nim, pochylona nad szyciem, zasiadała dziewczyna.

Na twarzy nieco ogorzalej od słońca i powietrza wykwiwała pełnia dziewczęcego wdzięku. Włosy o barwie lnu ciężkimi warkoczami otaczały głowę, a w modrych wielkich oczach tkwił wyraz głębokiej zadumy.

Powierzchność Ludwiki różniła się wielce od typu koleżanek, które w nieustannem ruchliwym otoczeniu targowiska i walce o byt zatracaly w sobie cechy niewieściego wdzięku.

Stanisław, zobaczywszy Ludwikę, zatrzymał się zdaleka, zmieszany i o nieśmielony. Stał tak, pogrążony w niemej obserwacji i rzecz dziwna, iza błysnęła mu w oku, lecz opamiętał się i otarł ją czempredzej.

Nieznana postać zgarbionego i nędznego mężczyzny zwróciła na siebie uwagę dziewczyny. Obrzuciła go wejrzeniem łagodnym.

— Czego się tak we mnie wpatrujecie? — zagadnęła pierwsza, odrywając się od roboty. — Głodniście? Na nie-szczęście wiele dać nie mogę, sama nie mam za wiele.

Wzięty za żebraka natychmiast otrząsnął się z nieśmiałości i duma w nim zagrała.

— Mylisz się panienko, nie przyszedłem o nic cię prosić. Przeciwnie, chęć przyjęcia ci z pomocą sprowadziła mnie tu.

Spojrzała na niego niedowierzająco.

— Chcecie mi podomóc? I w czymże?

— Groził ci, moja panno, niebezpieczeństwo.

— Niebezpieczeństwo? Przypatrywała mu się bacznie, nie wiedząc, co sądzić o nieznanym, i czy przypadkiem nie był obłąkany.

— Otóż źli ludzie czatują na ciebie. Chcą cię wyprowadzić w pole i wywieźć na targ, poprostu jak towar martwy. Wczoraj przypadkowo podsluchałem, gdy się przeciwko tobie naradzali. O czwartej po południu przyjdzie Żydówka i będzie cię namawiała, byś poszła z nią na Nalewki. Nie wierz jej, ani młodemu żydziakowi, gdy zażądają, abyś z nimi poszła. To wszystko, co miałem powiedzieć panience.

— Słuchając, zbladła nieco, lecz w tejże chwili uspokoiła się, czyniąc ręką gest lekceważenia i pogardy.

— Wiem, że się to praktykuje. Słyszałam nawet o dziewczynie, która przepadła bez wieści i dopiero w rok później znaleziono ją gdzieś daleko, w poniżeniu i zgubie. Uważałam nawet, że się tu koło mnie kręcili jacyś brodaczy Żydzi. Dziękuję wam za przestrożę, lecz niebezpieczeństwo mi nie grozi, gdyż jestem zanadto ostrożna. Alboż mogliby mnie uprowadzić gwałtem? Tu wszyscy znajomi, więc palcem skinę, a cały rynek stanąłby w mojej obronie.

A już nieciekawka dalszego ciągu podsluchanej rozmowy, skłoniła głowę, powracając do przerwanej roboty.

Poznawszy ją Szubalski uspokoił swoje obawy.

— Poradzi sobie — myślał, oddalając się — jest taka roztropna.

Mimo tak pochlebnej opinii, z nadejściem popołudniowej godziny Szubalski nie mógł oprzeć się chęci przyjrzenia się choćby zdaleka miejscu uplanowanego zamachu.

Na kilka minut przed czwartą stanął ukryty nieopodal w gąszczu straganów z jarzynami.

O tej porze kończył się już rozgardzaj targowy. Większa część przekupek drzemała przy stolikach, reszta zaś podzielona na pojedyncze grupy, zajęta była widocznie plotkami.

Tylko Ludwika, jak zawsze, zajęta szyciem trzymała się zdaleka od towarzysstwa.

Prawie jednocześnie z wybiciem na zegarze zamkowym godziny czwartej przed straganem modniarki zatrzymała się otyła kobieta, której jedwabna, dobrze splewiała peruka świadczyła, iż jest żydówką.

W piersi Szubalskiego serce zakolało silnie. Kryjąc się poza straganami, pobiegł ku najbliższej stojce i po kilku chwilach powrócił w towarzystwie sługi porządku. Obydwaj mężczyźni stanęli w miejscu, z którego nie mogli być widziani, chociaż sami wszystko obserwowali doskonale.

Żydówka przerzuciła towar w koszykach, rzucając jednocześnie na Ludwikę z ukosa badawcze spojrzenia.

— Nu, tych czepków jest w dobrym gatunku. Mnie tu przysłała jedna bardzo bogata osoba z Nalewek, bo chce kupić kilka czepków, ale ona jest chora i nie chodzi na nogi.

Modniarka zrozumiała, że sprawdzają się przepowiednie nieznanego dobrodzieja, więc też odparła z nieufnością: — Mnie tam wszystko jedno, sprzedaję zarówno dla zdrowych jak i chorych. Zresztą to nie jest żydowski towar.

— Czemu?

— Bo zanadto porządny. Zresztą, jeżeli kupcowa chce cośkolwiek kupić, to któż jej w tem przeszkadza? Bierz pani towar, zapłać pieniądze i rzecz skończona. Na puste gawędy nie mam czasu.

Żydówką lakonizm dziewczyny wytrącał z równowagi i mieszał zgóry ułożone plany. Była pewna, że cała afera pójdzie gładko, tymczasem zaś niedostępność modniarki psuła wszystko.

Zaczęła się obawiać, by dobry interes nie wymknął się z jej ręki. Przytem myśl, iż niewykonanie posłannictwa mogłoby jej narazić na usunięcie ze spółki, przejmowała żydowską megerę wściekłością.

(C. d. n.)

Humor

Dobrali się

— Jakże się czujesz po ożenku?
— Bardzo dobrze. Zona moja gotuje, a ja zgaduję, co to za potrawy. Doskonale się bawimy.

Twarde serce

Ona: — Jeśli mnie opuścisz, wskoczę do stawu.
On: — A poco? Już dosyć głęsi pływa po nim.

Proszę wstac!



Wojna kokosza

— Pani kury hoduje?
— Przecież nie pluskwy.
— To ich pani dużo musi mieć.
— Czego?
— Nie pluskew, ale tych kur.
— A jest ich tam parę stadek.
— Rozmowa szła początkowo ciężko, ale potem dwie babiny, pani Teodozja Bępal i Anastazja Bęben, rozgadaly się na dobre.

— Tak moja pani, janko faktycznie najczystsze jest jedzenie. Choć z przeproszeniem kura ich dziobem nie znosi, ale za to w skorupie.

— Tak pani szanowna, tylko czasem, to ono swój zapach też ma.

— A cóż pani bukiet niemi chce stroić, że na tę woń pani taka wybredna.

— Patrz pani szanowna, jaki ten siwy kogucik jurny.

— Nie siwy, a śronek.

— Siwy, mówię pani, że siwy, imo się gdzieś utrytał i na sronka wychodzi. Patrz pani, jakie to przemyślnie do starych kur się zabiera.

— O będzie z niego pociecha. Takiego drugiego koguta to szukać.

— Później może pani dać ogłoszenie w gazecie, to z innych ulic kury tu pani będą sprowadzać i może pani żyć jako hrabina.

— Zgadza się, bo to zagraniczny kogut.

— Zagraniczny?
— Ano tak. Szwagier jedno jajo w papieru z Holandji przeszwarcował. Podsadziłam pod kurę i taki knajder się ułagi.

— Ale trzym no pani tego swego Azorka, bo mi kurasa użre.

— Niech się pani nie boi, on w domu ma mięsa dość i na takie z pierzem nie leci.

— Ale, ale byłabym pani zapomniata powiedzieć. Wczoraj u tej paskudy na pierwszem piętze znowu była awantura.

— Niemożliwe. Przecież się dopiero wczoraj bili a dziś piątek. W piątek zawsze u nich spokój.

— No widzi pani a dziś się jednak znowu bili.

— Coś tam musi być.

— Ja też se tak myślę. Mąż jej dostał 6 miesięcy z zaliczeniem, dwa miał jeszcze odpilować, a tu wczoraj wrócił.

— Może na urlop?
— Pewnie.

— To on się wczoraj do bitwy przyłączył?

— Musi tak być, bo kóżby się tam bił w piątek.

— Ze tyż pani kochana ta nasza policja dywany to każe trzepać ino do dziewiątej, a tam to oni się trzepią kiedy chcą, piątek nie piątek, rano nie rano. Czy to już na to kary niema?

Trzymany na smyczy Azorek znużył się ważną rozmową kumoszek, począł strzyc uszami i niespokojnie kręcić ogonem, spoglądając poządlawie na parującego po podwórzu koguta. A babiny szepotały. Wreszcie wyrwał się, skoczył i począł dusić kogutka, aż pierze fruwało.

Pani Teodozja z koszykiem rzuciła się na psa.

— A pójdziesz, ty papudraku, bo ci łeb rozwałę!
— Ostroźnie pani — zaprotestowała pani Anastazja — bo to tresowany pies.
— Ładna tresura, jak się na kury taki świntuch rzuca. Zabieć takiego tylko jak psa, a i panią — batem przegnać.
— Widzicie ja. Cóż to kogut poseł czy co, że go ruszyć nie można.
— Jak ja cię ruszę, to się rychło nie zbierzesz, ty przekupioro.
— A tyś co? hrabini abo inesa grafinia, he?!

Pani Anastazja tymczasem załatwiła się z psem i wzięła się energicznie za jego właścicielkę.

Miał pierze leciały teraz włosy, koszyki i sztuczne zęby.

Rozsierdzona niewiasty stróż rozpędził wodą, resztę załatwiła policja.

Pechowy był ten piątek dla całej kamienicy.

Wszyscy lokatorzy wybierają się na rozprawę pani Anastazji i pani Teodozji do sądu grodzkiego.

Kelly.

Walka o fotel prezydenta Ameryki

„Kiełbasa wyborcza” w Ameryce

Jaskółka z Rhode Island — Optymistyczne przewidywania republikan — Hoover nie odzyska raz utraconej popularności — Podróż prezydenta Roosevelta — Co z tego wyniknie

Nowy Jork, 19 sierpnia.

Od własnego korespondenta „OreDOWNnika”

Potężna i zasobna administracja prezydenta Roosevelta poniosła dotkliwą klęskę wyborczą w najmniejszym stanie Unji — Rhode Island — będącym częścią okręgu przemysłowego Nowej Anglii.

Rhode Island liczy 700 000 mieszkańców, wśród tych 8 500 urodzonych w Polsce. Bogactwo — 3,251 dolarów na głowę — zasada się przeważnie na wytwórczości przemysłowej, która jednak poważnie ucierpiała z powodu kryzysu.

Demokraci pewni byli zwycięstwa, licząc na przywiązanie ludności robotniczej do radykalnych punktów programu „Nowego Ładu”. Rachuby zawiody jednak stronnictwo rządowe. Wybory na senatora dały w roku 1934 aż 70,518 głosów demokratom, podczas gdy republikanie otrzymali tylko 49,087 głosów. Wybory uzupełniające stały się koniecznością ze względu na przyjęcie przez dotychczasowego demokratycznego senatora stanowiska w sądzie najwyższym.

Kandydat Białego Domu, niejaki A. Prince, wygłaszał podczas kampanji wyborczej przemówienia, rozwijając następujący temat: „Czy mamy cofać się wstecz z Hooverem, czy też postępować z Rooseveltem?”

W rezultacie zwycięstwo odniósł republikanin, Risk, zwalczający „Nowy Ład” na całej linii. Oponent rządu otrzymał 48,023 głosy a reżim waszyngtoński tylko 35 054 obywateli. Wynik tej potyczki, zwiastującej na rok przyszły zawziętą kampanję wyborczą, a jednocześnie jaskółka nastroszeń wśród wyborców przyszłego gospodarza w „Białym Domu”, nie przysparza demokratom powodów do radości i optymizmu.

Republikanie myślą się, snując już daleko idące, optymistyczne przewidywania. „New York Herald Tribune”, nowojorski ich organ prasowy, zbyt szybko wyciąga wnioski, w artykule p. t. „Początek końca”. Czytamy między innymi:

„Rezultaty w Rhode Island znaczą wiele więcej w polityce praktycznej. Wskazują one każdemu członkowi kongresu, iż w nadchodzącej kampanji „Nowy Ład” będzie zaporą, a nie podporą wyborczą.”

Niemniej jednak staje się coraz oczywistym, iż Hoover nie odzyska raz utraconej popularności. Były prezydent raczej jest nawet balastem dla własnego stronnictwa, w którym zresztą przebiekają o możliwości wysunięcia kandydatury Lindbergha na prezydenta. Nie mogą się nadto rozstać z bankierami z Wall Street mają republikanie utrudnione poczynania wśród ludu roboczego. Powiewanie sztandarem, na którym wypisane są hasła walki z „Nowym Ładem” nie jest też równowartościowym argumentem z „kiełbasą wyborczą” pocztmistrza Farleya pod postacią 5 miliardowego funduszu federalnego, przeznaczanego na roboty publiczne.

Główny agent polityki wewnętrznej prezydenta Roosevelta, którym jest, z racji swego urzędu Farley, niedawno zakończył wywiad terenoznawczy; pocztmistrz generalny odgrywał rolę Jana Chrzciciela, aż na dalekich wyspach Hawajskich. Roosevelt wybiera się bowiem niebawem w podróż; Farley prostował więc ścieżki dla swego mocodawcy.

Celem podróży prezydenta jest urzędowe odwiedzenie wystawy w San Diego, na wybrzeżu Oceanu Spokojnego, o 25 kilometrów od granicy meksykańskiej. Uśmiech i wymowa wybrańca ludu mają zjednać głosy kalifornijczyków, pędzonych w szeregi reakcji przez Hoovera, radykalizowanych przez Uptona Sinclaira i buntowanych przez Hearsta. Po drodze ma nastąpić pogrom Huey Longa, buńczuczego i wielomównego senatora, mającego licznych zwolenników w stanach południowo-środkowych.

Trudności „Nowego Ładu” są coraz większe: opinia zarzuca prezydentowi złamanie konstytucji, niedotrzymanie obietnic, danych w r. 1932, marno-



Senator stanu Luizjany w Stanach Zjednoczonych Huey p. Long (na zdjęciu z prawej), który swoistymi sposobami zdobył sobie licznych zwolenników i dużą popularność, a jednocześnie gorąco zwalczany jest przez swych przeciwników — zapowiedział wysunięcie swej kandydatury przy nadchodzących wyborach na prezydenta Stanów Zjednoczonych.

trawienie groza publicznego, inflacjonistyczne zamiary, partyjniactwo, dwulicowość itd. Hearstowski dziennik „New York American” pisał ostatnio:

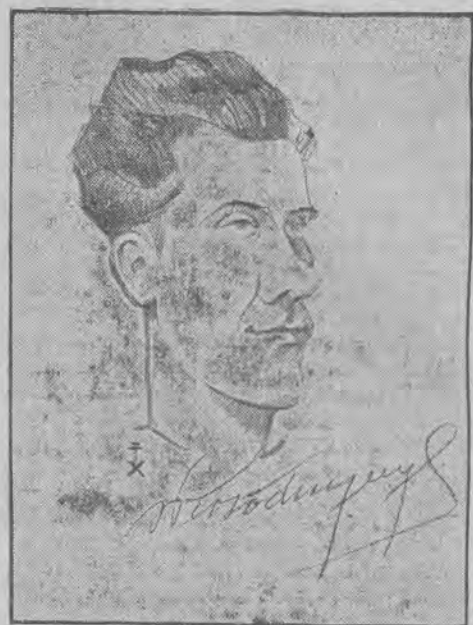
„Ameryka Jerzego Waszyngtona, Tomasa Jeffersona i Abrahama Lincolna powstała w ubiegły wtorek (wybory w Rhode Island) i ogłuszająco uderzyła między innymi projektowaną socjalistyczną Amerykę Roosevelta, Wallace’a, Tugwella i Franturtera.”

Nawet demokratyczny „New York Times” nie martwi się klęską wyborczą własnej partii, stwierdzając, że „...przynajmniej jeden okręg wykazał zniechęcenie do ciągłej polityki żebrania, pożyczania i wydawania pieniędzy”.

Przejażdżka wakacyjna prezydenta nie będzie zatem niezamąconym niczym pasmem ucieszeń, lub pochodem triumfalnym! Ponieważ jednak chodzi o zjednywanie sobie sympatyj, a F. D. Roosevelt jest zręczny i przytem czarujący otoczenie, więc ekspedycja na zachód zapewne wzmocni demokratów.

Czy jednak gruntownie i na długo?

JAN DROHOJOWSKI.



Kołodziejczyk, uczestnik biegu Warszawa-Berlin, przedstawiciel kolarstwa łódzkiego. Rysował F. Klemiński.



Warszawa — Berlin

Po trzech etapach berlińskiego wyścigu kolarskiego jesteśmy za Niemcami w tyle o 21 min. 21,9 sek. Czy to jest dużo, czy mało? Czy to jest źle, czy dobrze?

Poprawa w porównaniu z rokiem zeszłym jest olbrzymia, bijąca w oczy. Dla ilustracji wystarczy powiedzieć, że w roku ubiegłym drużyna polska przejechała etap z Poznania do Kalisza z różnicą 59 minut, podczas gdy wczoraj pozostaliśmy za Niemcami w tyle o 11 i pół minuty.

Pewnie, że nie jest to dobrze, że przegrywamy wogóle. Pewnie, że by-

łoby lepiej, gdyby szosowcy nasi chodzili w górze zwycięstwa i zbierali w czasie wyścigu żniwo laurów. Zdajemy sobie jednak wszyscy sprawę, że jest to narażenie niemożliwe. Kolarstwo naszych sąsiadów jest silnie doskonałym wyposażeniem technicznym, doświadczeniem swych kierowników, szybkością zawodników.

Postęp, jaki szosowcy nasi wykazują w porównaniu z rokiem ubiegłym, jest rzeczą radosną i godną wielkiej pochwały. Pomimo że już u bram Warszawy straciliśmy naszego najlepszego kolarza etapowego Kiełbasę, pomimo,

że wyścig rozwija się do Berlina, a więc w kierunku dla nas niekorzystnym, drużyna polska wypadła doskonale i ani przez chwilę nie pozwala się sprowadzić do roli lekceważonego przeciwnika. Chwila nieuwagi, moment folgi może wysunąć nas na pierwsze miejsce i nim Niemcy zagrają w Berlinie swój hymn, będą się musieli jeszcze dobrze napocić na trasie.

Jakie wrażenie z trasy wysuwa się na plan pierwszy? Chyba sportowa atmosfera walki i miły koleżeński stosunek współpracy pomiędzy naszymi zawodnikami. Zarówno w zakresie taktyki, jak i techniki jazdy zespołowej zrobili nasi szosowcy olbrzymie postępy i Niemcy nie mogą poznać kolarzy, którym tak łatwo wbili 3 godz. 13 min. na pierwszym etapie wyścigu zeszłorocznego.

Oczywiście przed nami jest jeszcze najtrudniejsza część biegu. Od jutra wkraczymy na teren Niemiec. Od piątku posuwać się będziemy po znacznie lepszych nawierzchniach, na których Niemcy wygrać będą mogli najpoważniejszy swój atut — szybkość.

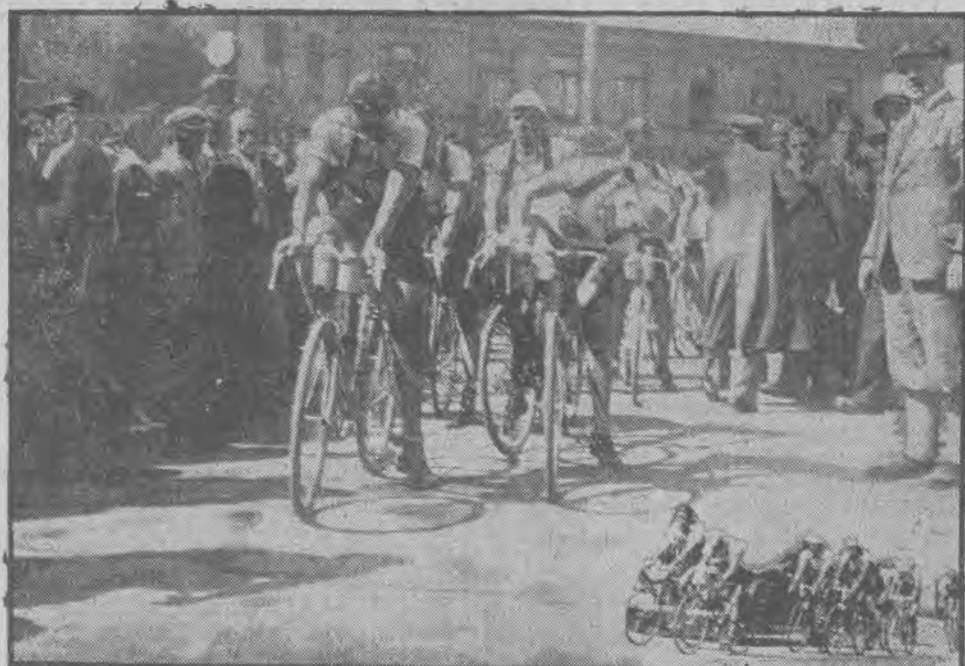
Pomimo to jesteśmy dobrej myśli. W szkole wyścigu polsko-niemieckiego robimy zdumiewające postępy. Jeśli nawet nie wygramy w niedzielę, to na pewno zwyciężymy w przyszłym roku!

*

Drugi etap biegu „Dookoła Rumunii” we wtorek, na odcinku Caracal - Severin, dystans 160 km., wygrał Jugosłowianin Fanning w czasie 6 g 13:25 sek.

Najlepsze miejsce z Polaków zajął Daniel, który sklasyfikował się na 4 miejscu, mając na drugim etapie czas 6 g. 14:10 sek. Z pozostałych zawodników polskich, Lipiński przyszedł na 23 miejscu, a Piotrowski na 26.

Po drugim etapie w klasyfikacji indywidualnej za dwa etapy prowadzi Polak Daniel, czas 12 g. 50:36 sek., przed Rumunem Hrenciuc — 12 g. 50:49 i Bułgarem Nicoloff — 12 g. 50:54.



Start zawodników z placu Wolności w Łodzi do drugiego etapu biegu kolarskiego Warszawa — Berlin. W rogu: Zawodnicy na trasie.